

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt katolickich - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłań: Ku. r. Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) nr. 5843

KAZDOPŁATA: na miejscu (w kasie redakcyjnej) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.60 "
na pocztach (z adresy domowej) " 1.20 " 3.60 "
w Niemczech i Austro-Węg. pod opaską " 1.55 " 5.50 "
magazynu pod opaską " 2.50 " 7.50 "
na pocztach polowej " 1.60 " 4.80 "
Numer ogłoszeń 10 fen

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolatomowy wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie siedmioletniej - 20 fenów.
Reklamy za jednolatomowy wiersz petytowy lub jego miejsce - na stronie czterolatomowej - 40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3594.

Nr. 252.

Poznań, niedziela dnia 4-go listopada 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 3 listopada 1917.

O jedność ducha w narodzie.

Były chwile, gdy jedność duchowa narodu była zagrożona, gdy niebezpieczeństwo utraty świadomości wielkich celów narodowych troska najgłębsza napędzała serca patriotyczne. Wypadki wojenne spadły z taką siłą na nieprzegotowane umysły, że pod ich naciskiem zalamał się front solidarności narodowej, któremu za hasło służyło imię całej Polski. Miejsce jasnego ujęcia polskiego interesu i polskiej przyszłości w myśl przekazanych nam, niezniszczalnych aspiracji, które z krwawicy pokoleń czerpią swą siłę i wartość, zajęły różnorakie na przedce dobrane „orjencje”, ulegające sugestji chwili i służące skrajnemu oportunizmowi, opatrzonemu szumną etykietą realizmu politycznego. Bądźmy szczerzy: od tego oportunizmu nie ustrzegły się żadne kierunki polityczne w Polsce, o ile wystąpiły na szeroka widowisko. Zabrakło w chwili krytycznej człowieka, któryby w zamiatanym śmieciach wypadków i rodzących się sprzeczności jasnym słowem wskazał drogę polityczną, odpowiadającą godności narodu i wielkości chwili. Tu trzeba było duszy Kościuszkowej, jego hartu niezłomnego, jego czujnego, mądrego i wiernego instynktu, ogarniającego zawsze i wszędzie cały naród polski.

Powoli dopiero myśl polska oswajała się z bogactwem wrażeń, zmieniających się z przerażającą szybkością. Długość wojny zbawiennej była dla społeczeństwa, które, pozbawione gienjalnego przewodnictwa, o własnych siłach przyzwyczajając się musiało do szukania dróg w labiryncie kontrastów wojennych. Zniknęły gorączka i nerwowość, zniknęło przecenianie wpływów obcych, przyjaźni jednych, wrogości nastrojów innych. Poczuliśmy się już nie łódką bez steru, będącą igraszką fali, lecz statkiem, silnie spójnym, któremu mimo wahań rozlicznych można nadać pewien kierunek. Naród odnalazł siebie. Myśl polska, ta szczerza, niesfałszowana niby płomień żniwa z pokoleń na pokolenie przechodząca myśl o wolności kraju, przebiegła zwycięsko przez kordony i zjednoczyła wszystkie szczerze polskie żywioły. Jak mara złowroga pierzchnęły zamysły trzygłowania z polskości jakiegokolwiek dzielniczemu dlatego, że ona niewygodną się zdawała pewnym planom politycznym. Sztuczny podział na aktywistów i pasywistów zniknął pod wpływem wypadków, które przewróciły wszystkie krótkowzroczne rachuby i plany ambitne garstki ludzi, pretendujących do przodowania narodowi a pozbawionych wszelkich ku temu zdolności. Smutna historia T. Rady Stanu (dowodnie wykazała bankructwo polityki tak zwanej aktywistycznej. Gdy chodziło o to, żeby kraj wydobyć z matni bezsilności, maskowanej pozorami, gdy mocarstwa centralne zdecydowały się pierwszy krok naprawdę realny ku tworzeniu organizacji państwowej uczynić, wówczas nie aktywiści czyste próby, lecz mężowie, zaliczani jeszcze wczoraj do pasywistów, stanęli na czele władzy. I odrzucają się jasnym, że nikt nie myśli psuć istotnej pracy państwowo-twórczej, o ile ona w danych warunkach jest możliwa. Była to tylko złośliwa legenda aktywistów, którzy starali się w obcych wzmóc, że oni jedynie są zdolni do budowania Polski.

Dziś cały naród bez przedzeń stoi wobec pracy, jaką przyjął na swe barki Rada Regencyjna i życzy poczynaniom jej jaknajwiększego powodzenia. Równocześnie poprawda jasnym jest jak na dłoni, że Rada Regencyjna w danych warunkach nie może być reprezentacją całego narodu. Powołana ona została jako naczelna władza dla jednej dzielnicy i w tym zakresie jeszcze swobodę jej krępują ograniczenia Patentu konstytucyjnego, który na wewnątrz szerokie daje prawa ingerencji przedstawicielom państw okupacyjnych, na zewnątrz zaś aż do końca okupacji pozbawia

ja wszelkich pełnomocnictw międzynarodowych. Przy tym charakterze Rada Regencyjna nie jest i nie może być jedyną reprezentantką interesów politycznych polskich. Przedstawicielstwa takiego nie ma w danej chwili, bo nie ma warunków do stworzenia go. Tu musi wstąpić w swe prawa inicjatywa samorzutna tych żywiołów, które jedność ducha narodowego cenią jako najwyższe dobro i które już swej siły dowiodły, unicestwiają wszelkie próby rozbicia i rozszepienia narodu. Nie ma dzisiaj widomej władzy rozkazodawczej dla narodu. Ale jest już żywe poczucie moralne jedności i solidarności całego narodu, które znakomitą stanowi busolę dla wszelkich działań publicznych. Ono to umożliwia wczucie każdego odchylenia od linii wskazanej wspólnymi aspiracjami, ono daje aprobatę wszelkim wystąpieniom w myśl tychże aspiracji podjętym. Duch narodu skonsolidował się, stęzał i nabral hartu w ogniu przejść wojennych. To jest prawdą radosną, która daje nam najlepszą rękojmię na przyszłość.

Posiedzenie sejmowego Koła Polskiego w Berlinie, wyznaczone na poniedziałek dn. 5. bm. o godzinie 6. wieczorem celem omówienia zapowiedzianych przez rząd nowych ustaw i wybrania referentów, nie odbędzie się, ponieważ rząd dotąd nie przedłożył Sejmowi projektów owych ustaw.

Poznań, dn. 3. listopada 1917 r.

Dr. Mizerski, prezes Koła.

Komisja budżetowa pruskiej Izby poselskiej rozpoczęła dziś przerwanego swego obrady nad sprawami żywnościowymi. Sprawozdawcami są pos. Lippmann i kons. Hoesch. Obrady są poufne. Kiedy nastąpią obrady plenarne zdecydować konwent seniorów, który zbiera się jutro u marszałka sejmowego.

O niemiecko-polskim towarzystwie w Berlinie, o którego założeniu pisaliśmy, donosi tygodnik berliński „Mittel-Europä”, że zarząd tego towarzystwa tworzą pp. baron Dr. v. Rechenberg, prof. Dr. Delbrück, poseł Dr. Pachnicke, poseł Dr. Südekum, hr. Żółtowski, Adam hr. Ronkier i Wilhelm Feldman.

Ten sam tygodnik berliński podaje poza tym wiadomość, że w Berlinie utworzono świeżo „Sekretariat dla niemiecko-polskiej polityki” (Sekretariat für deutsch-polnische Politik - Berlin SW. 68, Markgrafenstr. 73), o którym donosi narazie tylko, co następuje:

„Sekretariat” przekształcił się w najbliższym czasie, na zasadzie narad z wybitnymi osobistościami z świata politycznego, w „Wydział dla niemieckiej polityki polskiej” (Ausschuss für deutsche Polenpolitik), który zogniskuje w swym tonie wszystkie te koła polityczne, które są za stworzeniem państwa polskiego w ramach Europy środkowej. W bezpośredniej styczności z wszystkimi czynnikami polityki środkowoeuropejskiej i polskiej „Sekretariat” a później „Wydział” pragnie stworzyć dla niemieckiej polityki polskiej wspólne założenia, aby zapoczątkować przyłączenie Polski do Europy środkowej.

Rezolucja programowa stronnictwa nar. liberalnego. Zarząd narodowo-liberalnej frakcji w Parlamencie uchwalił rezolucję, w której wypowiada się za przywróceniem „świętej zgody” aż do zawarcia pokoju, za natychmiastowym przeprowadzeniem reformy w Prusach w myśl orędzia cesarskiego, za zniesieniem politycznej cenzury - wzgl. za przekazaniem cenzury odpowiedzialnym władzom cywilnym.

Partja oprócz tego oświadcza gotowość współpracowania nad stworzeniem ustawy o izbach robotczych i zniesieniem przepisów, ście śniających ruch robotniczy. W polityce zagranicznej partja zgadza się z ogólnymi zasadami, wyłuszczeniemi w odpowiedzi rządowi na notę papieską, podnosi jednakże, że uchwała pokojowa Parlamentu z dn. 19. lipca 1917 r. nie ma już faktycznego znaczenia i dla partji nie jest obowiązująca. Narodowi liberalowie przeciwni są wykluczeniu jakiegokolwiek partji od wpływów na rząd, o ile partja ta jest gotowa ponosić odpowiedzialność. Frakcja narodowo-liberalna przeciwna jest odłączeniu urzędu kanclerza od urzędu pruskiego prezesa ministrów. Narady międzyfrakcyjne w niczem nie naruszają samodzielności partji narodowo-liberalnej.

„Alldeutsche Blätter” o uroczystości Kościuszkowskiej. Do wiązanki głosów hakatystycznych o obchodzie Kościuszkowskim w Poznaniu dodajemy jeszcze artykuł w organie przyboznym wszech Niemców „Alldeutsche Blätter”, ponieważ nie jest on pozbawiony pewnych „nowych” odcieni. Oto, jak brzmi artykuł w głównych ustępach:

„Co rok w połowie października polacy obchodzą uroczystość pamiątkową ku czci swojego bohatera rewolucyjnego Kościuszki, zmarłego w dniu 15. października 1817 r. Spodziewać się było można, że obchód ten tym razem będzie szczególnie uroczystym. Chodziło przecież o setną rocznicę zgonu. Nadto wskutek ogłoszenia Polski królestwem było rzeczą możliwą dzień ten także w byłym zaborze rosyjskim obchodzić uroczystość. Kościuszkę ucieleśnią polakom ideę narodowej wolności i państwowej niezawisłości a dążenie to zostało teraz osiągnięciem, choć - według pojęć polskich - jeszcze nie w pełnej objętości terenowej. Kościuszkę był wodzem w powstaniu polskim w 1794 r., które zostało stłumione przez wojska pruskie i rosyjskie. Chodziło wtedy o obszary, które przy drugim rozbiore Polski w 1793 r. dostały się Prusom, głównie o części prowincji poznańskiej, o Mazowsze i gubernję kaliską. Rzeczą dziwną się wydaje pokazując, na jakie manowce polityka przewrotna zbroczyć może, jeśli dowiadujemy się, że rząd pruski wyraźnie zezwolił na uroczysty obchód ku czci tego bohatera rewolucyjnego i że w Warszawie nawet niemieckie władze administracyjne brały w nim udział. Jeśli przez tę uległość, której doniosłość każdy w Poznaniu mieszkający niemiec sobie uświadamiał, chciało polaków zjednać dla pożyczki wojennej - to zawiedziono się w tym względzie.

Przebieg uroczystości w Poznaniu. Inowrocławiu, Gnieźnie i innych miejscowościach pokazał, dokąd dąży drogi polaków pruskich. Przez „proklamację” Polski ruch polsko-narodowy otrzymał tło realne. Równocześnie polityka rządu pruskiego umożliwiła „irredentę” polską.

Według rozporządzenia prowincjonalnego policji nie wolno wywieszać chorągwi o barwach czerwono-białych (polskich); nie wolno także nosić tych barw. Mimo to w dniu 15. października powiewały w Poznaniu chorągwie czerwono-białe. Ludność w odświętnym stroju przywiała sobie czerwono-białe wstążeczki. Stróli się w nie także żołnierze a nawet poszczególni oficerowie polacy. Można było widzieć te wstążeczki również u dzieci w każdym wieku, nawet u niemowląt wozonych w wózkach dziecięcych. Polskie składy były zamknięte. Świetlował nawet personel w składach niemieckich. „Naszego święta narodowego nie pozwolimy sobie ukrocić!”

Ulice miasta Poznania przedstawiały widok nader barwny. Okna były przyozdobione kwiatami, popiersiami Kościuszkami, nalepkami kościuszkowskimi, herbami polskimi i litewskimi obrazami alegorycznymi przedstawiającymi wolność Polski, napisami „wolność narodu”. Nie brakło starych kos i broni wojowników ówczesnych rewolucyjnych. Niektóre domy od dołu do góry naklejono nalepkami. Była to manifestacja przeciw plakatom o pożyczce Hindenburga i innym plakatom o pożyczkach wojennych (?) Ustrojono przeciw specjalnie w plakaty i chorągwie także dom urodzenia Hindenburga, który niestety znajduje się w polskich rękach. Wśród nalepek można było zauważyć wyobrażenie czterech ratyzy w Gdańsku, Poznaniu, Krakowie i Warszawie. Sprzedawano polowe karty pocztowe z podburzającymi widokami. W kościele farym odprawiono polowe nabożeństwo przy udziale arcybiskupa, niedgdy prymasa polskiego. Po nabożeństwie sokoli w mundurach do powozu odprowadzili arcybiskupa, który w głosił krótką przemowę (?) zakończoną słowami „niech żyje!” Niestety nie wiadomo do kogo odnosił się ten okrzyk. Wieczorem nawet w mieszkaniach suterennych gorzały światła iluminacyjne.

Samo się przez się rozumie, że w prasie polskiej pojawiły się artykuły uroczystościowe i że w teatrze odbyło się uroczyste przedstawienie.

Ten powszechny obchód za pomocą nalepek itd. był starannie przygotowany i kierowany z jednego miejsca. Nastroj wśród ludności jest naturalnym owocem urzędowej polityki polskiej. Obchód sam i zezwolenie na obchód, wywołał głębokie rozgorzczenie w kołach niemieckich. Zasiadła ludność niemiecka czuje, że jest opuszczoną i wydaną polakom.

Po nominacji hr. Hertlinga.

Berlin, 2. listopada.

Nowy kanclerz z polecenia cesarskiego na razie pozostanie w Berlinie i w dalszym ciągu prowadzić będzie rokowania z partjami politycznymi w sprawie zmian osobistości na kierujących stanowiskach w Rzeszy i Prusach. Dziś do południa odwiedził hr. Hertling Dr. Michaelisa i feldmarszałka Hindenburga, po czym nastąpiły konferencje z parlamentarjuszami. Toczy się rokowania o wstąpienie do rządu narodowego liberala Friedberga, oraz postępców Pavera i Dovego. Hr. Hertling pozostanie do wtorku w Berlinie, poczem uda się do Bawarii dla załatwienia spraw bawarskich. Przewidziane zmiany w składzie rządu

ukończona zostaną dopiero za jakie dwa tygodnie. Ogólnie życzą sobie, aby Parlament czemprędzej się zgrupował i dał sposobność nowemu kanclerzowi do wypowiedzenia swego programu. Przypuszczają, że Parlament zbierze się w połowie listopada. Natychmiast zostanie wniesiona interpelacja co do ogólnej sytuacji politycznej, na którą nowy kanclerz odpowie. Odpowiedź ta stanowić będzie program, zgodny z zapatrwaniami większości Parlamentu, która przy tej sposobności nowemu kanclerzowi uchwali wotum zaufania.

Jak donosiliśmy wczoraj, postępowiec Payer został ma wicekanclerzem w miejsce Dr. Helffericha. Przeciwno Paverowi podnosi prawica zarzut, że jest również Niemcem południowym, tak, że wszystkie ważne urzędy w Rzeszy byłyby w rękach południowych Niemców, gdyż i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Kühlmann pochodzi z południa. Prawica żąda, by urząd wicekanclerza zajął prusak. Równocześnie z Michael'em ustępującym szef kancelarii Rzeszy von Grävenitz i szef biura prasowego przy kancelarii Rzeszy von Braun. Sekretarz stanu urzędu żywnościowego Waldow pragnie widocznie pozostać na stanowisku, gdyż „Nord. Allg. Ztg.” zaprzecza, jakoby robił trudności w przeprowadzeniu reformy wyborczej.

Stanowisko stronnictw wobec nowego kanclerza.

Prasa wszechniemiecka wita nowego kanclerza nader niezyczliwie. „Berl. Neueste Nachrichten” udzielała nowemu kierownikowi Rzeszy wotum nieufności bez zastrzeżeń, pisząc między innymi: „Nie możemy pod żadnym warunkiem mieć zaufania do męża za stanu, który właśnie niedawno, jako bawarski prezes ministrów bronil myśli konserwatywnych, a dziś zanim jeszcze został kanclerzem, zapatrwanianie te w większej części zarzuca i pozwoli sobie wiązać programem dotychczas przez siebie zwalczanym. Powołanie hr. Hertlinga stanowi prawdziwy początek rozkładu konstytucji Rzeszy i, jak się obawiamy, walki partycyjnej, która przyniesie korzyść i radość tylko Socjalnej Demokracji. Drugi stołeczny organ wszechniemiecki „Deutsche Ztg.” powiada: „Hr. Hertling jest współwinnym obalenego systemu Bethmanna-Hollwego. Nie możemy sobie wyobrazić, by mąż, który w przeszłości objawił tak mało poglądu prawdziwego niemieckiego męża stanu, któremu brak zupełnie prawdziwie niemieckiej wielkości, w tak ważnych czasach i wśród niesłychanie trudnych warunków, mógł być szczęśliwym następcą Dr. Michaelisa. Kanclerstwo hr. Hertlinga jest do wodom ubóstwa myśli i braku bystrego wzroku, najwęższej biurokracji, która przyznaje się do swego bankructwa, nie mogąc wykazać odpowiedzialnego męża.”

Jako charakterystyczny głos z kół konserwatywno-wszechniemieckich przytoczyć też warto za „Germania” artykuł głównego organu tego pokroju na Pomorzu „Pommersche Tagespost”. Czytamy tam m. i.:

„Jeśli z różnych stron w dyskusji twierdzą, że p. v. Hertling stoi na stanowisku konserwatywnym, to pragnie się tem przykryć studnię, w którą wpaść można przy pierwszej pomyśle. Gdyż p. v. Hertling jest w pierwszym rzędzie centrowcem i nigdy rządów sprawować nie będzie przeciw tej partji. Centrum atoli pragnie pokoju opartego na rezygnacji, ponieważ Rzym dyktuje taki pokój. A życzenie Rzymu stanowi rozkaz dla Centrum: choćby oczywista niemiecka upaść miała, ziści się wola Rzymu. Z tej przyczyny hr. Hertling, skoro ponury los narodu niemieckiego zechce, aby on kanclerzem został, uprawiać będzie politykę centrową. Wobec tego jasną jest rzecz, co spodziewać się możemy od kanclerza Rzeszy v. Hertlinga. Choćby p. v. Hertling jaknajlepszą okazywał wolę, choćby jaknajlepiej narodowi niemieckiemu chciał dogodzić, nie będzie orzeczeń w końcu mógł się przed swoim własnym cieniem.”

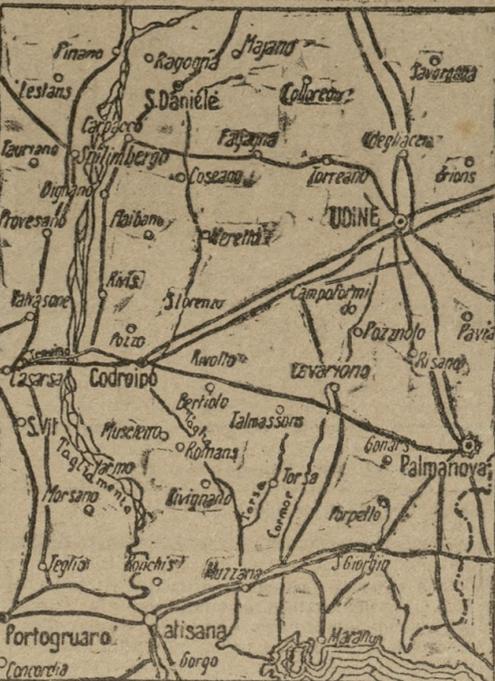
Do wywodów powyższych dodaje „Germania” następującą uwagę: Czy p. v. Hertling według logiki pisma „Pommersche Tagespost” na rozkaz Rzymu oczywista niemiecka istotnie „zdradzi”, to dopiero pokaże czas. Wylewy uczuć w rodzaju przytoczonego ustępu z pisma konserwatywnego, znamionują ducha, który mimo wojny i mimo pokoju wewnętrzznego, ujawnia się w kołach niektórych, ponieważ koła te nie mogą lub nie pozwalają się pouczyć.

Wolnomysłna „Freisinnige Zeitung” pisze: Nominacja hr. Hertlinga kanclerzem Rzeszy znajdzie także w tym względzie przychylność, że odpowiada to istocie parlamentarizmu, jeśli w danych okolicznościach kanclerza wybiera się z tej partji, która stanowi najsilniejszą frakcję Parlamentu. Jako jeden z najważniejszych punktów podkreśla powyższa gazeta, że tak spodziewać się można,

Dla Hertlinga przeszłość konserwatywna nie będzie przeszkodą dla szybkiego i lojalnego przeprowadzenia pruskiej reformy wyborczej, lecz że nowy pruski prezydent ministrów będzie gotów zatwierdzić rozsądnie projekt prawa wyborczego.

Centrowa „Germania” podniosła do-tychczasową działalność Hertlinga jako parlamentarzysty i polityka pisze: „Hr. Hertling w latach, w których jako wódz naszej partii Lyl-nam blizkim, dał nam poznać swoje wielkie znaczenie i zasłużył sobie wielki nasz szacunek. Dla tego żywny do niego i teraz, gdy obejmuje kierownictwo Rzeszy, nieograniczone zaufanie. Nie czynimy tego z zadwolenia, że prze-konany centrowiec obejmuje kierownictwo Rze-szy, lecz ponieważ wiemy, że w osobie hr. Her-tinga cesarz dzielnemu mężowi stanu i zdol-nemu dyplomacie powierzył ten urząd odpo-wiedzialny. Wszędzie i wszystkie partje mają szacunek dla nowego kanclerza, a wolno po-wiedzieć, że i kraje nieprzyjacielskie nie odmó-wią mu poważania winnego. Hr. Hertling o-bejmuje kierownictwo Rzeszy porozumiewa-się gruntownie z partjami i osiągnąwszy pew-ność, że razem z temi partjami będzie mógł na wewnątrz i zewnątrz owocnie pracować.

Socjaliści kierunku Scheidemanna rozgrzewają się z dnia na dzień więcej dla kanclerstwa Hertlinga. W artykule zatytułowanym „Przemiana” „Vorwaerts” podkreśla zna-czenie zajęć poprzedzających zamianowanie hr. Hertlinga. Nowe kanclerstwo dla „Vorwaerts” jest zwrotem w wewnętrzno-politycznych dzie-łach Niemiec, który decydując będzie o rozwo-ju całych lat dziesiątek. Większa część drogi od państwa rządzonego przez zwierzchność do kra-ju rządzonego przez Parlament jest przeko-nana. Decydującym faktem jest, że zamiano-wanie Hertlinga nastąpiło po rokowaniach z Parlamentem, który kandydatowi przedłożył swój program. Dopiero po przyjęciu tego pro-gramu kandydat zdecydował się na objęcie urzędu. „Socjalna demokracja należy do partji tworzących większość parlamentarną. Wpra-wdzie odmówiła uczestnictwa w nowym rzą-dzie, ale nie czasem dla tego, że zamierza no-wemu rządowi robić trudności. Przeciwnie będzie według sił popierała nowy rząd, dopóki tenże energicznie i lojalnie wykonywać będzie program partji większości”.



Mapka do walk nad rzeką Tagliamento.

gniew. Razem ze mną dziękuję ojczyzna swym niezrównanym synom. Naprzód z Bogiem!

Hindenburg u cesarza.
Berlin, 2. XI. (WTB.) J. C. M. cesarz wysłuchał wczoraj sprawozdania marszałka Hindenburga.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 2. XI. (WTB.) Nad dolnym i środkowym biegiem Tagliamento pozostajemy w kontakcie z wrogiem. Wojska włoskie, usiłujące trzymać się na wschód od rzeki, zostały odrzucone albo zniszczone, przyczem znowu kilka tys. jeńców pozostało w rękach sprzymierzonch. Na obszarze Felty i nad źródłami Tagliamento pochód armji naszych ma przebieg zamierzany. W kilku miejscach należało złamać opór nieprzyjacielski.

Na innych widowniach wojny nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Odniesienie generałów austrijskich.

Wiedeń, 2. X. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz Karol wyraził szefowi sztabu generalnego gen. p. echoty Arturowi Arzowi najwyższe, szczególnie pochwalne uznanie. Szefowi oddziału operującego, gen. majorowi Alfredowi Waldstätten cesarz Karol nadał krzyż komandorski orderu Leopolda z mieczami.

Cadorna do ministra wojny.

Rzym, 1. XI. (WTB.) Gen. Cadorna odpowiedział na telegram ministra wojny: Dziękuję Waszej Ekscelencji za Jego podniosłe słowa zaufania. Zastanawiam się, czy nie lepiej przyjąć, armję, która po dwóch latach szlachetnych ofiar i walk bohaterskich w tej chwili bolesnego dla zagrożonej ojczyzny doświadczenia odczuwa silną świadomość swego honoru i obowiązku wobec Włoch i świata.

Straty Włoch.

Berlin, 2. XI. O olbrzymich stratach włoskich podczas 12 bitew nad Soczą donoszą do „Lok. Anz.“: Liczba zabitych i rannych wynosi już przeszło ćwierć miliona chłopca. Główna część armji nadsoczańskiej cofa się na zachodni brzeg Tagliamento, prawdopodobnie że by się tam zorganizować do nowego oporu. Dowództwo włoskie, być może, uzna za stosowne jeszcze dalsze cofnięcie armji, ażeby naj-pierw spowodować zupełne odczerpienie od wroga silnie przetrzebionych formacji.

Podsekretarjat w ministerstwie włoskiem.

Rzym, 2. XI. (WTB.) Podsekretarzami stanu zamianowano następujących deputowanych: Borsarelli dla spraw zagranicznych, Foscari dla kolonii, Benicelli dla spraw wewnętrznych, Pasqualine Vassale dla sprawiedliwości, Indri dla finansów, Visceci dla skarbu, Roti dla oświaty, gen. Montanari dla wojny, Bignani dla amunicji, Teso dla marynarki, Devoto dla robót publicznych, Valenzani dla rolnictwa, Morpurgo dla handlu i przemysłu, Cesare Rossi dla poczty i telegrafów, Reggio dla komunikacji. Cermenavi zamianowany został podsekretarzem w nowym ministerstwie dla opieki wojskowej i emerytur. Na czele nowo utworzonego podsekretarjatu dla propagandy, który dołączony zostanie do ministerstwa spraw zagranicznych, powołano Gallen-gę. Dalej uchwalono utworzenie w łonie ministerstwa wojny komisji dla lotnictwa z Eugeno Chiesa jako kierownikiem.

Jakie znaczenie ma front włoski dla koalicji.

Rotterdam, 1. XI. (WTB.) Spółpracownik wojskowy „Timesa” pisze: Możemy liczyć na to, że armja włoska zdola się trzymać na tej lub innej linii defenzywnej. Nie należy wszakże sądzić, że mamy zamiar zmienienia naszego planu wojennego na zachodzie. Odcinek włoski frontu zachodniego może zawsze iść dopiero na drugim miejscu.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 31. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe: Front północny: Nad wybrzeżem usiłował nieprzyjaciel około godz. 3. po poł. po ostrzeliwaniu pociskami chemicznymi podjąć ofensywę pod Yaun — Seme, został jednakże powityny gwałtownym ogniem naszej piechoty i karabinów maszynowych i cofnął się. W okolicy Rvgi ostrzeliwał nieprzyjaciel od rychłego rana do godz. 8. pozycje nasze pod wsią Skul wielkokalibrowymi granatami i podjął atak piechoty. Odpędzono go ogniem. Na reszcie frontu ogień karabinowy, silniejszy pod Kokonhusen i pod miasteczkiem Stochmannshof.

Front zachodni, południowo — zachodni i rumuński: Ogień karabinowy oddziałów wywiadowych.

Kaukaz: Nic ważnego.
Baltyk: Bez zmian.

Petersburg, 2. XI. (WTB.) W sprawo-zdaniu czwartkowym czytamy m. i.: Front pół-nocny: W kilku punktach w kierunku Rvgi nie-przyjaciel w dalszym ciągu cofa się na pozycje przygotowane. Odwrót dokonuje się wśród sta-lego kontaktu z naszymi oddziałami wywiado-wczymi. Nie ma powodu przpuszczać, że od-wrót ten umożliwili wrogowi przerzucenie wojsk jego na jakie inne fronty.

Morze Czarne: Torpedowce nasze „Pyl-ki” i „Bystry” spostrzegli w zatoce pod Infiada nieprzyjacielską łódź podwodną typu „Hami-dabad” i spaliły dwa parowce. Baterje nadbrzeż-na w zatoce zmuszono do milczenia.

Komunikat francuski.

Paryż, 2. XI. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Oprócz dość silnej walki działowej w kilku odcinkach na północ od rzeki Aisne w okolicy Maison de Cham-pagne i na prawym brzegu Mozy na północ od Bezonvaux nic nowego.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bomba-mi Calais w nocy na 29. X. i Dunkierkę w nocy z 31. X. na 1. XI. Szkoły w materiale są nieznaczne. Ofiar wśród ludności cywilnej nie było.

Sprawozdanie belgijskie: Silniejsza walka działowa. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali li-czne bomby na nasze schroniska.

Komunikat angielski.

London, 2. XI. (WTB.) Artylerja nie-przyjacielska była w ciągu dnia znacznie oży-wiona na wschód i północ od Ypern. Artylerja nasza wykonała kilka koncentrycznych ostrze-lowań pozycji nieprzyjacielskich. Poza ten nie ważnego.

Liczba jeńców niemieckich, ujętych w październiku przez armje angielskie we Fran-cji, wynosi 9125 włącznie 242 oficerów. W tymże czasie wzięliśmy też 15 dział, 441 kara-binów maszynowych i 42 moździerze z rowów.

Armja w Mezopotamji: Latawce nasze rzuci-ły z dobrym skutkiem bomby na lotnisko w Kifri.

Nowa pożyczka Stanów dla Anglii.

Waszyngton, 2. XI. (WTB.) Stany Zjedn. pożyczyły Anglii 435 mil. dolarów.

Straty angielskiej floty handlowej.

Amsterdam, 1. XI. (WTB.) Geddes, pierwszy lord admiralacji, mówił dziś w an-gielskiej Izbie gmin. Powiedział on o ogłasza-niu strat okretowych m. i.: Ku wielkiemu ubo-lewanu memu muszę powiedzieć, że okazało się niemożliwym zastosować lepszy sposób o-głaszania tych strat, któryby równocześnie nie dawał cennych informacji wrogowi, jakich o-becnie nie posiada. Nieprzyjaciel nietylko nie wie, co zatopiono, lecz chętnie dowiedziałby się też o stosunkach pod względem pojemności o-kretowej regularnie co miesiąc, co tydzień, albo na inny jaki przeciąg czasu. Niemcy utrzymu-ją, że nasza pojemność okretowa cofnęła się tak silnie, iż nie ma dość statków na wodzie, ażeby dowozić ich łodzi podwodnych mogli zdobyć swą utrzymać na równej stopie. Ged-des oświadczył następnie, że przeciwnie poje-mności i liczba okretów wzrosły i dodał: Od kwietnia, t. j. miesiąca, w którym straty an-gielskie były najwyższe, cofały się one stale, i to w ostatnim czasie w stosunku uwagi god-nym. Wrzesień był najbardziej zadowolający, październik chociaż może nie zupełnie taki dobry, to przecież tylko mało co gorszy.

Aresztowanie sinfeinistów.

Amsterdam, 2. XI. (WTB.) Jak do-noszą pisma z Dublina, przaresztowano w ob-wodzie Cork 50 sinfeinistów. Dwa zebrania, na których przemawiać mieli przywódcy sin-feinistów i kilku innych zakazane zostały na mocy ustawy o obronie kraju.

Zadania konferencji koalicyjnych.

Rotterdam, 1. XI. (WTB.) „Nieuwe Rot-t Courant” donosi z Londynu: Bonar Law za-komunikował wczoraj w Izbie gmin, że konfe-rencja paryska koalicji obradować będzie nad ogólnym położeniem wojennym. Na uwagę Tre-vetyana, że Kiereński przeciw powiedział, iż delegaci rosyjscy będą usilowali uzyskać zgo-de co do celów wojennych, odpowiedział Bonar Law, że w tym celu zwolana zostanie praw-dopodobnie jeszcze druga konferencja.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 1. XI. (WTB.) Na żadnym froncie nie osobliwego.

Otwarcie sesji Parlamentu tureckiego.

Konstantynopol, 1. VI. (WTB.) Sesja Pa-rlamentu otwarta została dziś w sposób uroczy-sły. W uroczystości brali udział sultan, na-stępca tronu i inni książęta; naczelnik przed-stawicielstw dyplomatycznych państw central-nych i neutralnych oraz bawiący tu dzienni-karze niemieccy. W. wezyr Talat Basza od-czytał mowę tronową. Ustępy o zwycięstwach nad Anglikami pod Gazą, o wzięciu cesarza niemieckiego i o Persji witali członkowie Pa-rlamentu ożywionymi brawami.

Z walk w Afryce wschodniej.

London, 1. XI. (WTB.) Na zachodnim obszarze wypędzono siły niemieckie w obwo-dzie Mahenge za pomocą skombinowanych operacji oddziałów belgijskich i angielskich. Niemcy cofnęli się w okolicy Mngang’ra nad rzeką Luwego, na wschód od Mahenge. Niemcy porzucili 2 działa podczas odwrotu. Liwale, niemieckie centrum administracyjne o pewnym znaczeniu, położone o 122 mile na południe — zachód od Kilwy, zostało dn. 29. zajęte przez Anglików. Ujęto 24 niemieców i europejczyków. Potwierdza się że źródła wrogodnego, że stra-ty nieprzyjaciela w ostatnich walkach pod Nyangao były ciężkie.

Zaprzeczenie.

Berlin, 2. XI. (WTB.) Prasa szwedzka i duńska podała w dniu 1. listopada 1917 wia-domość o zatonięciu niemieckiej łodzi torpe-dowej z powodu wybuchu min w południo-wej części Oere — Sund. Wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Skutki, odniesione przez Niemców w morzu.

Baltykiem.

(WWPP.) „Opinion” z 20. 10. pisze w przeglądzie położenia wojennego: Wojna, tak bogata w niespodzianki, otrzymała inny wy-gład. Niemcy zdobyli wyspę Ozylię, opanowa-jąc zatokę ryska. Wykonanie tej operacji wy-kazuje dostatecznie, że byli oni od długiego

czasu na to przygotowani. Niemcy, o tem nie można wątpić, opanowały teorię wojny nad-brzeżnej i zarazem materiał do praktycznego wykonania tych teorii. Od więcej niż dwudzi-let czytamy w francuskich czasopiśmie o możliwości i pożytku wylądowania na tery-torium obcym. Między innymi wskazał szcze-gólnie admirał Degony na korzyści wojny nadbrzeżnej, z zamiarem zaatakowania pod-stawy niemieckich sił łodzi podwodnych, któ-rej się spodziewa gdzieś w ujściu Jady lub A-mizy. Zamachu takiego, jak admirał zamierzał zrobić na wybrzeże niemieckie, dokonali nasi nieprzyjaciele na wyspę Ozylię. (Następuje tutaj dokładny opis przy zajmowaniu wys-py, głównie na podstawie komunikatów nie-mieckich. Red.)

Krytycy wojskowi zaprzeczali po większej części, że Niemcy wogóle myśla o zdobyciu Pio-trogradu. Do dnia dzisiejszego zdawało się, że tylko marsz lądem jest możliwy, zdobycie O-zylji pokazuje nam, że niektóre trudności, przeszkadzające dotychczas w wykonaniu tego planu, zdają się być usunięte, i że wkrótce trze-ba się spodziewać wylądowania w Estonji. Nim Niemcy się na to zdecydują, trzeba przyznać, że przez wylądowanie na Ozylii okrzyki skrzy-dło rosyjskie. Jest to zdarzenie największej wagi.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Milukow o polityce zagranicznej Rosji.

Petersburg, 2. XI. (WTB.) W Parla-mencie Tymcz. rozpoczął Milukow pośród nie-spokojnego zebrania debatę nad oświadczenia-mi ministra spraw zagranicznych Tere-szczenki. Oświadczył on, że przyłącza się do zdania ministra, że polityka zagraniczna i o-brona kraju pozostały w ścisłym ze sobą sto-sunku, tak iż chcąc im zapewnić powodzenie, należy przywrócić karności w armji, usunąć rozpręczenie w kraju i stworzyć władzę rządo-wą, któraby zdobyła się netylko na odezwy lecz także na czyn. Odnosnie do instrukcji Rady robotników dla jej przedstawiciela za-granicą zaznaczył Milukow, że dokument ten powtarza główne zdania manifestu sztokholm-skiego, lecz jest utopijnie przesadny i broni interesów Niemiec (gwałtowny hałas). Tylko marzyciele mogą wierzyć, że droga do pokoju nie wiedzie przez zwycięstwo, lecz przez bunt mas robotniczych i umyślnę rozpręczenie w ar-mji. Ubolewać należy, że przypuszczenie to rządzi marzycielstwem politycznym zagranicą i w Rosji, co stanowi krzywą sprzeczną między hasłem tem a wymogami zwycięstwa. Dla tego dyplomaci rosyjscy, chcąc uniknąć tej sprzeczności, częstokroć muszą kłamać, jak to się dzieje odnośnie do instrukcji, danych Skobelewowi.

Od chwili ogłoszenia tego dokumentu stało się jasnym, że przedstawiciel demokracji ro-syjskiej na konferencji paryskiej stanie w sprzeczności do kierownika oficjalnej rosyj-skiej polityki zagranicznej. Nie należy się za-tem dziwić, jeżeli koalicyjanci nie pojmują, dla czego przybywa do nich Skobelew. Ważna część instrukcji przejęta jest duchem auto-rosyjskim szczególnie część o swobodnym rozwo-ju narodów, która idzie tak daleko, że odłącza je politycznie od Rosji.

Milukow oświadczył dalej: Kwestja alzak-co - lotaryńska i belgijska donaję w instruk-cjach rozwiązania w przyjaznym dla Niemiec, a kwestja serbska w przyjaznym dla Austrii duchu. Pytam panów, jak przedstawiciel de-mokracji rosyjskiej na tej konferencji siedzieć może obok przedstawiciela rządu, bez ubliżenia dla godności Rosji? Milukow zaznaczył dalej, że plan demokracji, znieuzależnia do neutrali-zacji cieśnin morskich, zmusi Rosję do trzy-mania silniejszej niż obecnie floty i do urzą-dzenia bardzo drogiej obrony nad całym wy-brzeżem Morza Czarnego. Dla tego byłby in-terese Rosji tylko wtenczas zabezpieczone, gdyby miała kontrolę militarną nad cieśninami.

Kandydat na prezydenta republiki fińskiej.

Petersburg, 31. X. (WTB.) Pisma fiń-landskie wskazują na prokuratora Senatu Svinhavud jako na przyszłego prezydenta re-publiki fińskiej.

Echa rozwiązania Sejmu fińskiego.

Petersburg, 2. XI. (WTB.) Rząd Tymcz. zarządził świeżo, by marszałka Sejmu fińskiego Mamera ścigano sądowo, po-nieważ wtargnął gwałtem do gmachu rozwią-zanego Sejmu, by tamże odbyć posiedzenie. Prokurator Senatu fińskiego powiadomił Rząd Tymcz., że nie może tego uczynić po-nieważ nie ma dostatecznych powodów praw-nych. Prokurator dodał, że Mamer wtargnął dopiero do Sejmu, gdy tłum rozbił drzwi.

Wichrzenia maksymalistów.

Sztokholm, 31. X. (WTB.) Doniesienie Pet. Ag. Tel. opiewa, że prasa omawia żywo uporczywe pogłoski o zamierzonym przez ma-ksymalistów ruchu zbrojnym przeciw rządo-wi, który w stolicy budzi pewne zaniepokoje-nie. Większość pism ostro występuje przeciw temu rzekomemu planowi, także Maksym Gorkij zwalcza w „Nowoją Żizn” „wiarolom-nych i nieszanujących prawa agitatorów”, któ-rzy od nowa podjudzają przeciw sobie po-szczególne części ludności i rewolucję utopię pragną w morzu krwi. Gorkij zwoya główny wydział maksymalistów, by zaprzeczył w spo-sób niedwuznaczny owym niepokojącym po-głoskom. Związki polityczne, wojskowe i so-cjalne występują bezwzględnie przeciw owemu planowi maksymalistów a do ministerstwa woj-ny nadszły telegraficzne próby wydziałów puł-kowych o zezwolenie na zbrojne wystąpienie przeciw takiemu sprzysiężeniu polityków za frontem. Rezolucje podobne powzięły Wydział główny floty i powszechny kongres przedsta-wicieli zarządów miast w Moskwie. Pisma po-ranne stwierdzają, że ludność i robotnicy Pe-tersburga są na wskroś przeciwni temu pla-nowi.

Petersburg, 31. X. (WTB.) Z powodu uporczywych pogłosek, że maksymaliści mie-dzy 2. a 7. listopada projektują ruch zbrojny celem zagarnięcia władzy, wystosowała Rada

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 2. XI. (WTB.) We Flandrii oży-wiona działalność ognio-wa nad Izerą. Niepo-strzeżeni i nieinkomodowani przez wroga, prze-nieśliśmy ostatniej nocy planowo linie nasze z frontu na Chemin des Dames. W nocy na 1. li-stopada lotnicy nasi zaatakowali skutecznie Londyn i angielskie miasta nadbrzeżne. Na wschodzie nic osobliwego. Z Włoch dotąd nie nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 31. X. (WTB.) Nasze łodzie pod-wodne zatopili w Kanale 17 tys. ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się dwa duże parowce pasażerskie, z których jeden był uzbrojony i sądząc po eksplozji, wioził amu-nicję. Szef sztabu admiralacji.

Berlin, 1. XI. (WTB.) W zatoce biskaj-skiej i na Morzu Północnym zatopili nasze łodzie podwodne znowu 2 parowce, 9 żaglowców i 2 statki rybackie, w tem uzbrojony parowiec z nabojami i parowiec, wiozący węgiel z Shiels do Londynu, dalej kuter angielski „Percy”, wiozący, jak się zdaje, naftę, oraz żaglowce francuskie „Eduard Detaille” z 3 tys. ton psze-nicy dla Francji, „Bon Premier” z rumem, „Eugene Fartrel” z 3 tys. ton zboża dla Fran-cji, „Mascotte”, „St. Pierre”, „Stella” i „Ste Antonie”. Ostatnie cztery żaglowce wiozły rybę. Oprócz tego zniszczone francuskie statki ry-backie „Gloise” i „Jeune Mathilde”. Inny z pomiędzy zatopionych żaglowców miał oliwę na pokładzie. Szef sztabu admiralacji.

Burze powietrze dni ostatnich na At-lantyku i Morzu Północnym naraziło marynarkę na utratę jednego z jej najlepszych do-wódców łodzi podwodnych. Kapitana-porucznika Schneidra, który spoglądać może na szczególnie skuteczną działalność jako komendanta łodzi podwodnej, zmyła podczas ostatniej jazdy jego łodzi fala z pokładu, tak iż go wy-lądowano nieżywego i pochowano w morzu. Łódź podwodna wróciła cało.

Oprócz angielskiego linjowca „Formida-ble”, który zniszczony został przez kapitana Schneidra w dniu 1. stycznia 1915 w Kanale, zatopił ten wypróbowany dowódca łodzi pod-wodnej 135 tys. ton nieprzyjacielskiej poje-mności okretowej.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 2. XI. (WTB.) Naokoło Anglii zatopili nasze łodzie podwodne znowu 4 pa-rowce i 2 żaglowce, w tem parowiec, wystrze-lony z dużego zabezpieczonego konwoju, oraz dwa żaglowce angielskie „Cupica”, wiozący 1250 ton wapna i kredy z Anglii do Savanny i „Tom Roper”. Szef szt. adm.

Wyprawa na Anglie i Dunkierkę.

Berlin, 2. XI. (WTB.) Jedna z naszych eskadr do rzucania bomb zaatakowała w nocy z 31. 10. na 1. 11. energicznie i skutecznie bomba-mi obiekty wojskowe w sercu Londynu i w miastach portowych Gravesund, Chatham, Ramsgate, Margate i Dover. W Londynie, Chatham i Ramsgate wybuchły duże pożary. Inne eska-dry zaatakowały twierdzę i urządzenia warsz-tatowe w Dunkierce oraz cele militarne poza frontem flandryjskim i wywołały liczne wybu-chy i pożary. Wszystkie latawce nasze wróciły.

Telegram cesarza do gen. Belowa.

Berlin, 1. XI. (WTB.) Na polach bitew północnych Włoch przelamały wojska niemie-ckie ramię przy ramieniu z naszymi wierzniymi sprzymierzeńcami austrijskimi pod Pana dowództwem silnie i uporczywie bronione po-zycje wschodów nad środkowym biegiem So-czy i sforsowały wyjście z Alp julijskich. W bezwzględny pościgię dotarło do równiny friaulskiej i Tagliamento. Rozpaczliwie bron-ią się tylne stráže włoskie, ulewne deszcze i rozmiękłe drogi nie zdolają powstrzymać szybkiego pochodu zwycięskiego armji Pana. Nasz były niewierny sojusznik doświadczył, co działają mogą energia niemiecka i niemiecki

robotników i żołnierzy odzwę do robotników
i żołnierzy, upominając ich, by nie poszli w pułapki i nie pozwolili się porwać prowokacji, lecz by zachowali spokój. Równocześnie nakazuje Rada robotników wydziałom robotniczym w kopalniach i fabrykach, by nikomu nie wydawali broni i amunicji.

W oczekiwaniu rozruchów maksymalistów.
Petersburg, 2. XI. (WTB.) Gubernator wojskowy Petersburga ogłosił dziś nadzwyczajne rozporządzenie celem utrzymania porządku. Rozkazał on załozdę, by energicznie popierała władzę cywilną i wojskową i gwałtem tłumila wszelkie demonstracje. Kilka części załogi petersburskiej udało się w samojazdach opancerzonych do sztabu generalnego petersburskiego okręgu wojskowego i oświadczyło go towość popierania rządu.

Represje wobec Ukrainy.
Petersburg, 31. X. (WTB.) Z powodu ważności separatystycznych, jakie wciąż podkreśla sekretariat generalny Ukrainy, postanowił Rząd Tymcz. celem odwetu odmówić Ukrainie wszystkich środków pieniężnych, jakie dotąd otrzymywała na pokrycie kosztów administracji.

Armia ukraińska.
Petersburg, 2. XI. (WTB.) Prokurator w Kijowie zakomunikował rządowi, że ukraińska Rada narodowa tworzy osobną armię z kuzaków ukraińskich.

Rosja wyczerpana?
Nowy Jork, 2. XI. (WTB.) Kiereński pisał podobno przedstawicielowi petersburskiemu Associated Press, że Rosja jest wyczerpana. Mo ona prawo żądać od swych sprzymierzeńców, by odtał ponosili ciężary wojny.

Wiadomości polityczne.

Cesarz do Dr. Michaelisa.
Berlin, 2. XI. (WTB.) Jego Cesarska i Królewska Mość raczył dotychczasowemu kanclerzowi Rzeszy, Dr. Michaelisowi przesłać następujące pismo odręczne: Nowy Pałac: 1. listopada. Mój kochany Dr. Michaelis! Nie mogłem nie uwzględnić poważnych powodów pańskiego podania o dymisję i odmówić prośbie pańskiej o uwolnienie od urzędów kanclerza Rzeszy, prezidenta ministerjum państwowego i ministra spraw zewnętrznych w ordyżu z dnia dzisiejszego. Z poświęcenia pełną gotowością w ciężkich czasach daleś pan posłuch wezwaniu mojemu i na najwyższych urzędach Rzeszy i państwa oddałeś usługi korzystne. Nie mogę sobie odmówić wyrażenia panu podziękii mojej i uznania mojego za pańska dotychczasowa wierna i nieustraszona praca. W dowód mojej wdzięczności i poszanowania nadaje panu lańcuch do wielkiego krzyża orderu orła czerwonego. Dołączam dekorację. Wyrażając nadzieję, że pan doświadczone siły swoje także w przyszłości chętnie poświęcisz na usługi ojczyzny, pozostaję przychylnym panu cesarzem i królem.
podep. Wilhelm I. R.

Wymiana telegramów między cesarzem Wilhelmem a królem bawarskim z powodu nominacji kanclerza.

Berlin, 2. XI. (WTB.) Jego Cesarska i Królewska Mość wysłał do króla bawarskiego następujący telegram: W miejsce kanclerza Rzeszy i prezidenta mojego ministerjum państwowego Dr. Michaelisa, który na własne życzenie ustąpił, zamierzam na opróżnione urzędy powołać przewodniczącego twojej rady ministrjalnej Dr. hr. Hertlinga. Wiem, jak wielką ofiarę dla ciebie stanowi utrata tak doświadczonego męża stanu i sługi wiernego. Jeśli mimo to zwracam się do ciebie z prośbą, abyś go oddał, to czynię to w ufności, że konieczności Rzeszy nad wszelkie inne rozważania przedkładając spełnisz życzenie moje.
podep. Wilhelm.

Jego Królewska Mość bawarska odpowiedział następującym telegramem: Właśnie odbieram twoje doniesienie telegraficzne, że zamierzasz powołać hr. Hertlinga na stanowisko kanclerza Rzeszy i prezidenta twojego ministerjum państwowego. Jakkolwiek trudno mi jest zrezygnować z doświadczonego usług hr. Hertlinga dla rządu bawarskiego, wyborowi twojemu mogę tylko przyklasnąć z pełnego serca. Na drugim miejscu kładąc własne interesy, chętnie spełniam przeto twoje życzenie co do uwolnienia hr. Hertlinga z służby bawarskiej. Oby nowy kanclerz obejmujący urząd swój pod potężnym wrażeniem wiadomości o zwycięstwach odniesionych na południu, zdołał szczęśliwie rozwiązać wielkie zadania chwili zapewnijając Rzeszy i tamsam państwu poszczególnym siły pelen rozwój i przyszłość ubezpieczoną.
Ludwik.

Zmiany w gabinecie bawarskim.
Monachium, 2. X. (WTB.) Korrespondent Hoffmann donosi: J. Kr. M. król oddał aż do obsadzenia wakujującego przez powołanie hr. Hertlinga na kanclerza urzędu ministra spraw zagranicznych w ręce ministra Thelemanna, przewodnictwo w Radzie ministrów a w ręce radcy stanu Loessla kierownictwo spraw ministerstwa domu król. i spraw zagranicznych.

Hr. Czernin udaje się do Berlina.
Wiedeń, 2. XI. (WTB.) W myśl porozumienia, jakie stanęło już z okazji wizyty sekretarza stanu Kühlmanna w Wiedniu, uda się austrijski minister spraw zagranicznych hr. Czernin 4. listopada wieczorem do Berlina. Będzie on tam miał sposobność konferowania z nowym kanclerzem hr. Hertlingiem.

Zwołanie delegacji austrijskich.
Z Wiednia donoszą: Czynniki miarodajne ustaliły już ostateczny termin zwołania delegacji na 3. grudnia. Delegacje obradować będą prawdopodobnie do końca stycznia. Wobec tego, że tym razem obrady odbywać się będą w Wiedniu, będą mogły komisje parlamentarne a w szczególności budżetowa i finansowa załatwić swe prace w zakreślonym terminie.

Prieto tworzy gabinet.
Madryt, 2. XI. (WTB.) Król upoważnił Garcia Prieto do utworzenia gabinetu koalicyjnego. Prieto naradził się z przywódcami partii politycznych i zda królowi sprawę.

Zwolennicy i przeciwnicy Maury.
Madryt, 1. XI. (WTB.) Między zwolennikami i przeciwnikami Maury przyszło do małego starcia. Policja wkroczyła i rozproszyła tłum.

Za światła.

Strajk górników w hrabstwie Wales.
Haga, 2. XI. (WTB.) Hollands Nieuws Bureau donosi z Londynu, że mniej więcej 80 proc. kopalni hrabstwa Wales złożyło pracę, 100 tys. górników jest bez pracy.

Tajemnicze morderstwo.
Berno, 2. XI. (WTB.) Wymieniony w doniesieniu Agencji Stefaniego jako zamordowany Balberi był generalnym zastępcą rzymskich szpitali i jednym z głównych dostojników włoskiego wolnomularstwa; ani o jego zamordowaniu, ani o strzeżeniu domów znanych włoskich wolnomularzy nie dotarła dotąd żadna wiadomość do zagranicy. Doniesienie Ag. Stefaniego każe się domyślać, że usiłowano wykonać zamachy na przywódców wolnomularstwa włoskiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 3-go listopada 1917.
Kalendarz Dnia: Cezarego, Huberta Chwalisława
Jutro: Karola Borom. Mściwoj
Wschód słońca: Dzisiaj: 6,59 zachód: 4,28
Jutro: 7,1 " " 4,26
Wschód księżycy: Dzisiaj: 6,30 " " 10,52
Jutro: 7,34 " " 11,40

Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na niedzielę 4. bm.: wiewr łagodnie, ponuro i drobny deszcz, później pogodnie i chłodniej.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Teatr Polski w ogrodzie Potockiego
W sobotę ukaże się po raz pierwszy pełna znakomitego humoru komedia M. Bałuckiego „Nowy dziennik”. Reżyseruje p. Szatkowski. W niedzielę po południu komedjoopera Kamińskiego „Skalmierzanki”. — Wieczorem po raz drugi „Nowy dziennik”.

W wtorek po raz siedemnasty „Kościuszkę”, sztukę narodową Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

W czwartek raz jeszcze „Nowy dziennik”, niezwykle interesująca komedia M. Bałuckiego.

W piątek po raz osiemnasty „Kościuszkę”. W sobotę „Gwiazda Sverberji”, dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego, cieszący się nieślabiącym powodzeniem.

W niedzielę po południu niezmiernie wesola krotchwila ze śpiewami i tańcami Galasiewicza „Maciek Samson”. — Wieczorem „Nowy dziennik”, komedia Bałuckiego.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Buety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

(cej) Wymijanki czy wymianki? Z miasta piszą nam: Starym zwyczajem odczytuje się u nas po kościołach w Dzień Zaduszny nazwiska lub imiona osób zmarłych, polecając dusze ich modiom wiernych. Lud w Poznaniu nazwa odczytywanie to „wymijankami”, a także księży z ambon zapowiadają „wymijanki”, jak sam słyszałem. Wyrażenie to jest mylne, nazwisk zmarłych bowiem się nie „wymija” ale „wymienia”. Słowo „wymijać” pochodzi od „mijać”, „minąć” (przy posuwaniu się), a przecie tu nikt nikogo nie mija. Poprawnie od „wymieniać” może być tylko „wymianki”. Zatem nie „wymijanki”, ale „wymianki”.

W rocznicę śmierci Karola Marcinkowskiego t. w. środę 9. bm. odprawi ks. prob. Kościelski mszę załobną. Wigilie rozpoczyna się o godz. pół do 9. Msza św. o godz. 9.

50 gr. masła za 32 fen. otrzyma się w Poznaniu na każdą osobę na tudzież.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. (W ogrodzie Domu Przemysłowego.) W niedzielę jutrzejszą, jako ostatnią wystawę obecnej, wstęp bezpłatny dla wszystkich bez wyjątku. Prosimy więc tych, którzy wystawę jeszcze nie widzieli, by choć w ostatni dzień zobaczyli sobie dzieła sztuki. — Jak statystyka wykazuje, zwidziło Salon Tow. Przyj. Sztuk Pięknych 2300 osób w ciągu 6 tygodni. Otwarcie wystawy nowej 11. listopada o godzinie 12. w południe.

W „Stowarzyszeniu Artystów” wystawa ciągle licznie jest zwiedzana i wielkie budzi zainteresowanie. — Nie ma prawie dnia, aby nie znalazł się nabywca na jeden lub kilka nawet obrazów. — Nęca publiczność zarówno nasi artyści Graczyński, Masłowski, Antoniewicz, Sznyt itd., jak i dzieła mistrzów krakowskich tak licznie i doborowo na wystawie reprezentowane. Są tu dzieła Axenowicza, Rozwadowskiego, Filpkiewicza i Galka, Wyczółkowskiego i Gumowskiego a wreszcie Tondosa. Dobrze jest, że spotykając go będziemy coraz częściej po naszych domach, gdyż mało który z artystów współczesnych tak wiernie oddawra przepiękne pamiątki starego Krakowa.

Bacność krawców przedewszystkiem ci, którzy wykonują pracę wojskową, to jest, którzy mają czerwone karty. Zawiadamiamy niniejszem, że we wtorek 6. listopada br. odbędzie się o godz. nie 8. wieczorem, w lokalu p. Świtalskiego przy ulicy Podgórznej 13. ogólne zebranie, celem wysłania protestu przeciw ukroczeniu w pracę i wysyłaniu do innych miast. Nowe rozporządzenie opiewa, że mamy tylko 24 godzin w tygodniu pracować i tyle tylko pracy dostanemy, a panny szwaczki 13 godzin. Pytamy się, czy można na życie zarobić, a z czego podatki i mieszkanie opłacać? A zatem wszystkich krawców powinnością przybyć na zebranie, bo to leży w interesie własnym każdego. Zarząd filji krawców Zjednoczenia Polskiego.

Pożądanem jest, aby panny, które wykonują prace wojskowe, zeszyły się w niedzielę i poniedziałek do wymienionego lokalu, celem wybrania z pomiędzy siebie delegacji, któraby wzięła udział w temże zebraniu i przylączyła się do protestu, podpisując wniosek.

Cena detaliczna za cukier. Prowincjonalny urząd dla podziału cukru ogłasza, że od 1. listopada nie wolno za miarki cukier żądać ponad 40 fen. za funt. Za cukier w głowach lub kostkach cena maksymalna wynosi 45 fen.

Podrożenie mleka i masła. Od poniedziałku 5. bm. wynosi cena mleka niezbiernego w handlu detalicznym 38 fen. za litr, mleka zbiernego i maślanki 22 fen. Ceny te dotyczą mleka specjalnie pielęgnowanego dla dzieci lub celów leczniczych, mleka sterylizowanego. — Za 50 gr. masła, które otrzymuje się teraz tygodniowo, trzeba będzie płacić 32 fen.

Pilnujcie znaczków żywnościowych. W ostatnich czasach namnożyło się tyle doniesień o zagubionych znaczkach na żywność w Magistracie, że — jak nam donoszą — niemożliwe jest wszystkim wystawiać nowe kwity. Tylko w wyjątkowych wypadkach Magistrat w przyszłości wystawi nowe kwity.

Mniej pociągów kursuje z dnem 1. bm., a to dla tego, że w święta i niedziele pewne pociągi wypadną. W ten sposób zamierza się tamę połowę wyjazdów niedzielnych na prowincję. Z dnem 1. bm. obowiązuje również ograniczenie co do ciężaru paczek, jakie wolno na kolejach zabierać. Najważniejsze jednak jest to, że zamierzone dodatki za jazdę w sobotę i niedzielę nie nastąpiły. W sobotę również nie będzie ograniczenia pociągów kursujących. Najdotkliwsza zmiana, która nastąpiła wprawdzie już miesiąca ubiegłego, jest ogromne podwyższenie taryfy na pociągach pospiesznych i kurjerach.

Znaleziona. Mniej więcej przed tygodniem znaleziono w okolicy pl. Bernardyńskiego, paczki z rozmaitemi papierami. Odebrać można paczki te za odpowiednim wylegitymowaniem się. przy pl. Bernardyńskim nr. 3 II. piętro na prawo.

Podatek za kwartał od października do 1. stycznia zapłacić trzeba do połowy listopada. Obecnie podatek płacić można tylko w kasie przy ul. Nowej 10 I. gdyż kasy na przedmieściach są zamknięte.

Kobiety jako monterki. Poznańska elektrownia miejska przyjmuje kobiety w naukę na monterki urządzeń elektrycznych. W zawodzie tym kobiety dotąd sił swych nie próbowały, tymczasem ma się on dla kobiet bardzo nadawać, gdyż przy urządzeniu domowej instalacji elektrycznej wiele zależy od czystości i zgrabności. Poza tem kobiety nawet po wojnie będą mogły zawód ten wykonywać, ponieważ dzielnych monterów zawsze było brak, a po wojnie tem więcej, z pewnością liczyć można na to, że po wojnie wzrośnie niesłychanie zastosowanie elektryczności. — W poznańskiej elektrowni miejskiej wyuczono już cały zastęp inwalidów wojennych na monterów elektrycznych. Byli to ludzie, którzy dotąd w monterstwie wcale nie pracowali, a jednak po kilku miesiącach nauki postąpili tak daleko, że mogli założyć mniejszą domową instalację elektryczną. — Obecnie na wezwanie Urzędu Wojennego mają się odbyć próbné kursy dla kobiet. O ile więc dziewczyny którekolwiek chciałyby obrać sobie jako stały zawód monterstwo, mają właśnie sposobność przygotować się odpowiednio. Blizszych szczegółów udzieli elektrownia (Stadl. Elektrizitäts-werke, Posen Grabenstr. 10.)

Zużytkowanie odzieży oficerskiej. W sprawie zużytkowania niepotrzebnej odzieży dla oficerów i urzędników wojskowych ujawnia się nieraz niejasność. Wszelkie spodnie sukienne oraz przedmioty tkane, snute i przędzone, także obuwie, którego oficerzy itd. i ich rodzina zużytkować już nie mogą, można we wszystkich większych miejscowościach w Urzędach do przyjmowania ubiorów nieużytecznych — blizszych wiadomości udziela magistrat lub lantrat — za odpowiednim wynagrodzeniem oddać i tym sposobem przeznaczyć na pożytek ogółu.

Sprawa zużytkowania broni i uzbrojenia dla oficerów i przyborów dla koni oficerskich zajmują się »Bund deutscher Offizierfrauen in Berlin, Victoria Luisplatz 8« oraz »Deutscher vaterländischer Verein f. Kriegshilfe in Berlin - Friedenau, Kaiserallee 133«.

Oficerom itd., którzy niepotrzebne przybory wszelkiego rodzaju bezpłatnie chcą oddać, poleca się aby przedmioty te oddali w urzędzie »Reichsverband für Kriegspatenschaften in Berlin, Münchenerstr. 49« albo w wspomnianych Urzędach do przyjmowania ubiorów nieużytecznych.

Lepsze odżywianie dla tuberkuleznych. Większa śmiertelność z powodu tuberkul spowodowała sekretarza Urzędu Wojennego żywnościowego do przypomnienia odnośnym władzom, że chorzy na tuberkulę należy wydawać znacznie wyższe racje niż osobom zdrowym. Zatem osoby chore niech się dopomną praw swych.

Reskrypt o rządzie polskim. Wojskowy generał - gubernator w Lublinie Szeptycki, wydał, jak donoszą pisma lubelskie, następujący reskrypt do władz generalnego gubernatorstwa:

Na podstawie najwyższych pism odręcznych Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i Jego Ces. Mości cesarza niemieckiego z 12. września 1917. powstają w Królestwie Polskim polskie władze państwowe.

Rada Regencyjna będzie z zastrzeżeniem międzynarodowego stanowiska państw okupacyjnych wykonywać prawa głowy państwa. Polska Rada Stanu, stosownie do postanowień patentu, ogłoszonego z Najwyższego rozkazu prezydentem i przez ces. niem. general-gubernatora w Warszawie, wydawać będzie ustawy. Królewski Rząd Polski z Prezydentem ministrów na czele i królewsko - polskie sądy i urzędy będą sprawować władzę w zakresie przekazanych sobie dziedzin administracji.

Naszym zadaniem będzie dopomagać wszelkimi siłami, by przyjazne zamiary, jakie Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość żywi względem Polski i które właśnie w powołaniu do życia tych własnych władz państwowych znalazły wyraz, w najzupełniejszej mierze się urzeczywistniły.

Oczekuje przeto z całą pewnością i uważam, iż rozumie się to samo przez się, że wszystkie podległe mi władze i organy, idąc z pełnym zrozumieniem za żywymi intencjami naszego Najmilszego Monarchy, będą Polskiej Radzie Regencyjnej, jako Królewskiemu Polskiemu Rządowi okazywać należną część, wszystkim zaś władzom polskim jak najbardziej iść na rękę, stać przy nich w wiernym koleżeństwie, ręką w rękę z nimi działać i dążyć do ich we wszystkich sil popierać.

Jak dotąd według swej najlepszej wiedzy i sumienia pracowaliśmy sami dla podniesienia tego kraju, o ile tylko pozwalał na to stan

wojenny, tak i obecnie chcemy razem z Najmilszym Polakiem dla tego narodu wiernie i z pełną nie dając działac i w ten sposób dopomóc do zadziwiania trwałych węzłów między nami, a Polską.

C. i k. gen. - gubernator wojskowy Szeptycki.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 3. XI. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Deszcz i mgła ograniczały działania bojowe wszystkich armii. We Flandrii silniejszy ogień nieprzyjaciela na miasto Dixmuiden i sąsiednie linie. W nocy z 1. na 2. listop. dokonaliśmy zamierzanego już od dłuższego czasu przeniesienia linii naszych z Chemin des Dames. Wszystkie ruchy pozostały niepostrzeżone przez wroga, który do wczoraj południa żywo ostrzeliwał jeszcze opróżnione przez nas pozycje.

Nad kanałem Ren — Marne ujęto podczas wyprawy wywiadowej żołnierzy północno-amerykańskich.

Lotnicy nasi w nocy z 1. na 2. listop. zaatakowali bombami Londyn, Chatham, Gravesend, Ramsgate i Margate oraz Dunkierkę. Silne pożary zostały domyślnie się dobrych wyników. W ostatnich dniach pomnożyli z pomocą naszych lotników bojowych liczbę swych zwycięstw: podporucznik Müller do 32, wicefeldfel Buckler do 23., podporucznik Böhme do 21., podporucznik Bongartz do 20.

Wschodnia widownia wojny: Pod Dźwińskiem, Smorgoniami, Baranowiczami i nad dolnym Zbruczem odżyła działalność ogólna.

Na froncie macedońskim spotęgowała się walka działowa na wschód od Wardaru do znacznej sily.

Front włoski: Większych operacji bojowych nie było. Dotąd naliczono przeszło 200 tys. jeńców i więcej niż 1800 dział! Zdobyc w karabinach maszynowych, miotaczach min, samolazdach, bazach i innych narzędziach wojennych nie da się dotąd stwierdzić ani w przybliżeniu.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff

Potyczka na morzu.

Kopenhaga, 3. XI. (WTB.) Wczoraj przed południem stoczyły małą potyczkę morską angielskie kontrtorpedowce z kilku niemieckimi statkami uzbrojonymi, między którymi znajdowały się większy parowiec i kilka parowców rybackich, na terytorjum miedzy-narodowym w Katedacie. Niebawem ugodzony duży parowiec niemiecki zatonał. Przewraca się, że zatonył też dwa parowce rybackie. Angielskie kontrtorpedowce zabrały 30 ludzi z załogi parowców. Jadący przypadkowo na południe parowiec handlowy zabrał 15 ludzi, których wczorajem wysadził na ląd w Kopenhadze, w tem 5 rannych. Ogółem zginęło podobno 50 marynarzy niemieckich.

(Uwaga Biura Wolffa: Rozchodzi się wiadośnie o mniejszy niemiecki statek pomocniczy, który znajdował się w Katedacie. Jak do wiadujemy się, niema dotąd w miejscu miarodajnym szczegółów o tem zajściu.)

Komunikat francuski.

Paryż, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: Na północ od rzeki Aisne chwilami przerwana działalność artylerji. Podczas potyczek patrolok na lewym brzegu Mozy ujęliśmy jeńców. Dn. 1. listop. lotnicy nasi zestrzelili dwa latawce niemieckie a trzeci działa obronne. Oprócz tego zmuszono 7 latawców nieprzyjacielskich do lądowania w stanie uszkodzonym.

Komunikat angielski.

Londyn, 3. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe przedpołudniowe: Pod Paschendale i Poelkappelle poprawiliśmy pozycje nasze i ujęliśmy jeńców. Skuteczne napady na wschód od Vermelles i na wschód od lasu pod Threusbürg Zabito wzgl. ujęto pewną liczbę nieprzyjaciół.

Komunikat włoski.

Rzym, 2. XI. (WTB.) Wymiana ognia działowego przez Tagliamento. Patrole nieprzyjacielskie, które pojawiły się na drugim brzegu, odpędzono ogniem karabinów maszynowych. Z innych frontów nie ważnego.

Cesarz Karol rzekomo królem polskim.

»Münchener Neueste Nachrichten« dowiadują się z Wiednia, o krążącej tamże pogłosce, że cesarz Karol w dniu swoich imienin, 4. listopada, ogłosił się królem polskim i równocześnie władcą państwa południowo-słowiańskiego, złożonego z Bośni, Hercegowiny i Serbji okupowanej.

Do powzwyższej wiadomości dołącza »Voss. Ztg.« komentarz zauważając, że pogłoska ta, nie jest prawdziwa. Oznaczałaby ona wielkie niebezpieczeństwo dla interesów Niemiec. Każde nowe wiązanie się w sprawie polskiej zwiększa trudności. Nowa proklamacja w wspomnianym względzie zaangażowałaby niezmierne autoritet monarchy austro-węgierskiej. Spodziewać się atoli trzeba że pogłoska wzmiankowana jest zupełnie bezpodstawną.

Nowe wydawnictwa. Księgarnia M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz nowości wydawniczych z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki. Szczegóły w ogłoszeniu.

Zofja z Lossowów Zakrzewska prosi o wiadomość o dzieciach swoich, Kazimierzu i Celinie Mieleckich, o których od półtora roku niema żadnych wiadomości — Adres ich ostatni: »Duży Step per Holendry, gub. Kijowska«. Rodzina w Poznaniu zdrowa. Uprasza się najgoręcej pisma polskie zagraniczne o powtórzenie tej wiadomości.

Dnia 2. listopada zasnęła w Bogu

ś. p. Emilja Rychłowska

przełożona Poznańskiego zakładu ortopedycznego.
W przedwczynie Zmarłej tracimy dzielną, pełną przedziwnego zapału współpracowniczkę, chorzą całym sercem im oddanego anioła stróża.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 6. b.m. o godzinie 9. w zakładowej kaplicy przy ul. Alejowej nr. 7.

Poznański Zakład Ortopedyczny im. B. S. Gąsiorowskiego na Bytyniu.
Poznań, 3. 11. 17.

Msze św.

za spókoj duszy ś. p.

Emilji Rychłowskiej

odbęda się dnia 4., 11. i 18. listopada o godz. 9. w kaplicy zakładowej przy ul. Alejowej 7. 11548

Personel
Poznańskiego Zakładu Ortopedycznego.

Przewielebnemu Duchowieństwu parafialnemu, tudzież Wiel. Księdzu Prałatowi Krz. szkiełowowi z Gniezna i Wiel. Księdzu Donatowi, Proboszczowi z Mieszowa jako też Wielebnym SS. Kłóziotankom przy ul. Łakowej i wszystkim Przyjaciółom i Znajomym za tak niespodziewanie liźno d wody serdecznego współzółcia z powodu śmierci mojej najdroższej żony ś. p.

Heleny Nowakowskiej

osobicie i listownie mi okazane, składam na toj drodze moje najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Antoni Nowakowski.

Poznań, 8. 11. 17. 11565



Dnia 2. listopada r. b. zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami ś. p.

Emilja Rychłowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5. b. z domu żałoby w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 1, 102.
Msza św. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 i pół rano w kościele św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążona
matka i rodzina.

11564

LORUS Edelfieder
FLEURI Kaiser-Velichen
KRONA Ka ser-Rose
LAVENDULA „Moje marzenie“
sa najsza-komitszem i najdluzsze trwa emi uertumami
S. G. Schwartz Fabryka eleg perfumow
Wrocław (Breslau) zaloż. 1718

Siwym włosom

przywraoa od gwarancja pierwotny kolor

Axela 14

Regenerator włosow butelka 3.- mk

Tylko prawdziw. z nazwa Axela J. Gadebusch, Poznań Posen O I Odd. S. ul. Nowa 7-8

Końskie parchy

szybko, pewno i nieszkodliwie dziający środek „Rohdi-Kompositon S.“ Kuracja 1 koma / 10 mk. Po większym majątku wylecz do 200 koni ze skutkiem.
Apteka w Sremie (Schrimm) 7428

Bielizna trwała!

Bieliznę męską wyprana i wyprasowaną: kółmerzwki 60 f., mankiety 70 f., przodki 50 f.

preparuje się ca trwałą bielizną do zmywania -

Wilhelmowska 3a w składzie tylko w dni powszednie od godz. 8-12 1/2, 13-6, naroż. ul. Fryderykowskiej naprzeciw poczty.

Perfumy

Kosmetyki, Woda na włosy, Wody toaletowe, Pudry i t. d.

francuskie i angielskie oraz krajowe, poleca w bardzo wielkim jaszczu wyborze -

J. Gadebusch, Perfum i Drogerja Poznań, ul. Nowa, Bazar Posen O I Odd. G.

100 powozow

weszkich fasonow, nowych i używanych, poleca 17

G. A. Pritzel, 100 powozow Cuestrin-Altstadt. Ul. Serlińska 6

Prawdziwe szwajcarskie zegarki złote

lamskie 8-18 karatowe z brviantami różami (dyamentami) 60-600 mk. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10936

Na życzenie wysyłam na okaz. zegarmistrz St. Zakaszewski, Kocynia.

Godła z napisami wedle podania emaljow., w każdej wielk. dost. Ziętkiewicz & Mińcikiewicz 56-9 Poznań, ul. Nowa 8

S. MICHALSKI i SKA

Pomniki
Wyroby granitowe,
marmurowe, cementowe

Podczas wojny adres: Poznań, ulica Ogrodowa 12.

8770

Szpagaty do wiązania snopków na rok 1918, zapewni sobie ten,

któ jak najszybciej odeśle końce szpagatów do naszej głównej składnicy na W. Księstwo Poznańskie,

Deutsches Lagerhaus Posen
Poznań W. 3,

która udziela bliższych informacji co do wysyłki końcy szpagatów i ułatw a dostawę szpagatów.

Końce szpagatów obłożone są aresztem i odstępować ich nie wolno

Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte
Garnabteilung,
Berlin W. 35, Potsdamer Str. 30.



Wenzlik

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 19 naprzeciw Hotelu Francuskiego (zagłębienie w narożniku)

poleca wykwintae wyroby z włosow

Perfumy, grzebienie, siatki, śpiłki, wody przeciw wypadaniu i farby na włosy.

Salony do czesania dla nań i panow.

Rolnik w Środzie E. G. m. b. H.

Środa-Schroda (Prov. Posen).

kupuje po najwyższych cenach za gotówkę i prosi o próby nasion

Koniczyny, 11155
traw wszelkich i seradeli.

Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

J. WOLINSKI, Poznań,
ulica Butelska nr. 11.

Przy listownych zapytaniach proszę jmnie 1 mk. 15 fen. w znaczkach. na ożroky 11/60

Obchód Kościuszkowski w Moskwie.

Kopenhaga, 26. października.

Uroczystości kościelne. W poniedziałek 15. bm. o godz. 11 rano odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła w Moskwie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Tadeusza Kościuszki. Mszę św. odprawił ks. prałat Zieliński w otoczeniu duchowieństwa. Pienia religijne na chórze wykonał chór Domu Polskiego pod dyktando Lachmana.

Na nabożeństwie obecni byli: generał konsul amerykański Maddin Summers, generał konsul francuski Bertrand, b. konsul warszawski Velten, generał konsul włoski Majoni, konsul rumuński Geren, archimandryta serbski O. Michał, głównodowodzący wojskami moskiewskiego okręgu wojkowego pułkownik Rjabcew, delegacja ukraińska, delegacja czechów i słowaków, delegaci wszystkich polskich stowarzyszeń w Moskwie oraz tłumy publiczności.

Goście patryjotyczne kazanie wygłosił ks. Dr. Kazimierz Łutostawski, a na zakończenie publiczność odśpiewała chóralnie „Boże coś Polskę”.

Przed nabożeństwem o godz. 10 odbyło się na dziedzińcu kościelnym uroczyste poświęcenie sztandaru „Sokola”.

Równocześnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w drugim kościele polskim na Gruzińszczyźnie.

Uroczysty Wieczór. W przepelnionej sali cyrku Salar. ońskiego o godz. 7. wieczorem odbył się Uroczysty Wieczór, poświęcony pamięci Tadeusza Kościuszki. P. Zygmunt Kawecki w następujących słowach zdał sprawę z uroczystości:

Sala cyrku na godzinę przed uroczystością, roi się w skupionym pół-rozgwarze, w oczekiwaniu, w świątecznym niepokojem. Oto rewja żywych sił emigracji — oto z różnorodnego kwiecista pracy i zabiegów społeczeństwa, zwarty żywy, kolorowy, wonny i pełny bukiet sił na wygnaniu.

Są tu instytucje, szkoły, skauci, ulani, są tu krakowskie kobiece stroje, jest polak w pięknym, zamasytym i dostojnym stroju narodowym, w kontuszu, palonych butach, przy karabeli i w kolpaku z kitą są wszystkie warstwy społeczeństwa, są wszyscy, którzy powinni tu być.

Na okręgu areny chóry, orkiestra i podjum. Nad wejściem, na amarantowym atlasie, cudowny, srebrno-biały orzeł, falujący skrzydłami — i sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych. Naprzeciw wejścia po drugiej stronie areny, popiersie Naczelnika — zdobne u podstawy sztandarami Polski i Ameryki, kosą i snodem zboża.

Oczekiwanie...

Pamiętkowy, wirtuozowski program, do którego dołączono oddzielny zycjorys Kościuszki i tekst hymnu „Boże coś Polskę” — znajduje się w ręku każdego — wieczór ma się rozpocząć polonezem „a-dur” Chopina, mocnym jak grom, porwijającym jak buragan.

Zaczynamy! — mówi jeden z komitowców na ucho Młynarskiemu.

Grzmie, nieśmiesznie się posuwacie i pyszni tonami — polonez chopinowski. Następują: przemówienie prezesa Komitetu Kościuszkowskiego w Moskwie Lacherta, poczem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Za chórem i orkiestrą śpiewają wszyscy, wstawszy z miejsc. W czwartym roku wojny powszechnej, o którą prosiła „litania pielgrzymka”, w pół roku po rewolucji rosyjskiej — hymn „Jeszcze nie zginęła” — śpiewany w Moskwie, przez polaków wygnańców — na obchodzie Kościuszkowskim, wobec reprezentantów koalicji, to chwila osobliwa...

Następnie wygłasza prof. Jakubowski „Życie Tadeusza Kościuszki” — dalej, orkiestra wykonuje „Step” Z. Noskowskiego i Marja Mirska deklamuje z poematem „List z r. 1774” Marji Konopnickiej. Część pierwsza obchodu kończy się wiązaną pieśni narodowych, ukła-

du W. Lachmana. Przerwa. Sluchacze i widzowie zapełniają kuluar, powitania, rozmowy, posilek przy doskonałym bufecie. Ruch, ożywienie, atmosfera polska. Tu dopiero po zetknięciu się z innym społeczeństwem jakże miło czuć się wśród swojej kultury, swojego obyczaju, swojego rozgwaru, swej grzesności, żyć kilka chwil w swym świecie, jak w wy-czarowanej na chwilę Ojczyźnie. W bufecie pełnią funkcje panie i skauci. Wre praca wśród miłego szumu i poszmeru rozmów.

Wreszcie trąbka skauta wzywa do apelu. Rozpoczyna się część druga. Młynarski i dyryguje swoje „Orły do lotu” — i powtarza je na żądanie słuchaczy. Poczem wstępuje na podjum u popiersia Naczelnika Ksawery Puławski i wygłasza przemówienie na temat „Kościuszkę — bojownika o wolność Ameryki”. Drugą część swej mowy wypowiada po francusku, — a wreszcie zwraca się do sali z wezwaniem do wzniesienia okrzyku na cześć Ameryki. Ku stronie łoża, gdzie siedzą przedstawiciele państw koalicji i konsul amerykański, porywa się zapal ogólny. Rozbrzmiewa hymn amerykański. Wzruszony niesłychanym entuzjazmem, który objawił się w sposób żywiłowy, konsul amerykański z łoża swej wygłasza w języku angielskim mowę. Po przemówieniu tem rozległy się znowu entuzjastyczne okrzyki i okrzyki „Nech żyje prezydent Wilson!” Przemówienie obywatela wolnych Stanów było najdonioślejszym momentem obchodu. Wolny człowiek przemawiał do narodu — spadkobiercy ideałów Kościuszki, ogarnięty wzruszeniem, do tych, których niewygasły żar wolności przetwa wszystkich...

Na estradzie ukazują się Dygas i składa w darze dwie pieśni polskie. Sala dziękuję frenetycznie braw. Gdy się nieco uspokoiło — wybuchła nagłe „Rota” Konopnickiej.

Na estradę wstępuje Mieczysław Limanowski. Odsuwa pupit — i jakby grając na sercach — wyrzuca swe ogniste słowa, podając ręce w przestrzeń, przed siebie. Jesteśmy świadkami chwili niezwykłej. Jesteśmy świadkami twórczości. Mówca jest całym czuciem. Widać z jego ruchów i spojrzeń, słychać z poronających drgań jego głosu, jak powstają w nim myśli i jak żar natchnienia przyobleka w słowa, oszalałające, śmiałe i zwycięskie. Limanowski charakteryzuje kształtowanie się duszy i wyobrażeń w młodym Kościuszkę, który przestacza się pod wpływem nieszczęśliwej Ojczyzny z ducha podobnego aniołom, w człowieka czynu, w męczennika, który rozumie, iż trzeba uczyć się matematyki i inżynierii, doskonalić broń, budować twierdze — i zdaje sobie sprawę z całej rzeczywistości polskiego życia, ze zmierzchu wolności polskiej. Limanowski oddaje hołd ognistemu wulkanowi buntu, który szeptal i gromadził się i groził — w najtajniejszym smętku serc polskich — w podziemiu polskiego męczeństwa.

Niezapomniany nigdy, wielki obchód Kościuszkowski w Moskwie, kończy się piennym ze wszystkich piersi:

— Boże coś Polskę...

Rok Kościuszkowski.

W Rawiczu Czweltnia kobiet urządziła obchód Kościuszkowski w niedzielę 28. paźdz. Całość udała się znakomicie: sala przepelniona, a bardzo wielu wstępu dostac nie mogło. Prolog wygłosiła przewodnicząca Czweltni p. Szanińska z Laszczyna. Odczyt ks. Dykier-ta porwał słuchaczy i serca napelnił duchem narodowym. Śnieg solo, dzwicznym głosem wykonany przez p. Szlagowską budził zapal wśród publiczności. Deklamacje p. Miskaków „Pogrzeb Kościuszki” i p. Zielińskiej „Bitwa Raclawicka” bardzo dobrze wypadły. Obrazek sceniczny ku czci Kościuszki, przez dzie ci odegrany (reż. p. Kotecka) rozradował słuchaczy. Ku końcowi odegrano z wielkim zapalem poemat sceniczny ks. Zdz. Zakrzewskiego „Na krwawy chrzest” (reż. p. K. Kokociński). Żywy obraz „Przysięga Kościuszki” podobał się ogromnie. Na zakończenie wspólny śpiew

„Boże coś Polskę” ukoronował ten nasz obchód narodowy. Msza św. żałobna odbyła się 31. paźdz. rano. Towarzystwu Czweltni kobiet w Rawiczu należy się za pracę usilną podziękowanie. Piękną dekoracją salki i sceny zajęli się p. Thielowa i p. Tomaszewski.

Pogorzela. W zieleń i emblematy narodowe pięknie przybranej sali p. Przybylskiego odbył się 28. paźdz. obchód Kościuszkowski przy udziale bardzo licznej rzeszy ludzi z miasta i okolicy bliższej i dalszej, oraz duchowieństwa okolicznego. Uroczystość zagal ks. prob. Czerwinski, który ciepłymi, z serca płynącymi słowami od razu wywołał wśród słuchaczy nastroj poważny i „uroczysty”. Po deklamacji „Prologu” Wilkanowicza, który wygłosił z wielkim zrozumieniem p. Antoni Przybylski nastąpił popis chóru kościelnego w strojach krakowskich. Kantata ks. Kleina, odpiewana pod batutą organisty p. Matysiewicza wypadła bez zarzutu, również dalsze produkcje jak Żukowskiego „Do chwały i krakowiak „Na Wawel”. Po dalszych deklamacjach „Pogrzeb Kościuszki” i „Bitwa Raclawicka”, wypowiedzianych z odpowiednią dykcją i zrozumieniem przez panna Stanisławę Bolewicką i panna Czesławę Przybylską, nastąpił wykład ks. prob. Czerwinski, który przenosząc nas myślą w przeszłość na te walki o obronę ojczyzny, przedstawił nam życie, działalność i znaczenie Kościuszki, który jeżeli nie był dany za zbawcę, to za wzór. Dumę ojca z powodu śmierci chwalebnej syna w obronie ojczyzny przedstawiła nam panna Helena Zielińska w pięknie oddanej deklamacji. Pieśnia „Boże coś Polskę” zakończyła się 1. częścią programu. Nastąpił potem „Hołd Kościuszkę” obrazek sceniczny p. Tucholkowej w 2 odsłonach. Amatorzy wywiali się znakomicie z swego zadania. Wspólnym śpiewem „Patrię Kościuszkę” i żywym obrazem zakończyła się ta piękna uroczystość. Podnieść należy, że lud włościański z okolicy bliższej i dalszej brał udział w tym obchodzie.

W przyszłą niedzielę, 4. listopada o godz. 7 wieczorem nastąpi powtórzenie obchodu, by dać możność uczestniczenia w uroczystości tym wszystkim, co w przyszłą niedzielę dla braku miejsca odejść musieli.

W Bytyniu odbył się w niedzielę 28. 10. uroczysty obchód kościuszkowski. Podczas solennego nabożeństwa w pięknie przestrojonym w zieleń i kwiaty kościele wygłosił kazanie, zastosowane do uroczystości ks. Ludwik z Pniew. Po sumie, celebrowanej przez miejscowego proboszcza, uderzył pod stropy świątyni hymn „Boże coś Polskę”. Po południu zebrała się parafia bytyńska, aby wrazić cześć i hołd Naczelnikowi w zabudowanych dworskich, oddanych łaskawie na ten cel przez p. dyrektora Mottego. Zebrało się tylu uczestników uroczystości, że nie wszyscy miejsc znaleźli mogli. Po przemowie i powitaniu ks. prob. Starcka wygłosiła wykład o życiu i zasługach Kościuszki p. Nawrońska, wzywając gorącymi słowami wszystkich do naśladowania Jego w wykonaniu miłości Ojczyzny i do pracy wszelkimi siłami dla odra-dzającej się Polski. Deklamacja p. Eli Motłówny „Pogrzeb Kościuszki” wypowiedziana z wielką głębią uczucia porwała serca słuchaczy. Z werwa zadeklamował „Przysięga” chłopek wiejski. Do podniesienia nastroju przewyżnił się śpiew chórowy. Na koniec przesunęło się w obrazach świetlnych tale życie Kościuszki przed oczyma widzów. Wspólny śpiew: „Boże coś Polskę” zakończył podniosły ten obchód.

Składka na oświatę polską w myśl odezwy Komitetu Kościuszkowskiego zebrał ks. prob. 118,59 mk

Lubasz (pow. czarnkowski). Dzień 28. października zapisał się niezatarcie w pamięci mieszkańców Lubasza i okolicy. Ludność, spieszając na sumę do kościoła, zadziwiała oświecenią szata, jaką przybrały chatki i domy Lubasza — wszędzie wśród zieleni widać były obrazki wielkiego Naczelnika, przyozdobione chorągiewkami. Nabożeństwo miało cechę nadzwyczaj

uroczysty — kazanie przedstawiło nam cnoty i zalety tego wielkiego wodza, a cudny śpiew chóru kościelnego podniósł na duchu i wiał ulność w serca lepszego jutra.

Wieczorem o 6 i pół tłumy nieprzebrane publiczności zapełniły po brzegi salę p. Szudarka — niestety bardzo wiele osób dla braku biletów i miejsca, z żalem musiało odejść do domu. Obchód rozpoczął się „Przysięgą” Wilkanowicza wygłoszonym z uczuciem przez panna A. Matuszewską. Następnie Kolo Spiewackie z Lubasza pod znakomitem swym dyrygentem ks. Kasiorom, popisowało się kilku doskonale wyćwiczonimi śpiewami. Wykład o życiu i czynach wielkiego bohatera naszego, wygłosił p. Kazimierz Ruciński z Poznania. Szanowny prelegent nadzwyczaj wyczerpująco przedstawił nam życie, cnoty, zalety Tadeusza Kościuszki. Za to obudzenie ducha na kresach należy się prelegentowi szczerze podziękowanie. Deklamacje „Bitwa Raclawicka” i „Przysięga” wygłosili chłopiec i dziewczę wiejskie z Bzowa. Jednoaktówkę „W setna rocznicę” Pauli Wężykówny odegrała grupa amatorów, składająca się z chłopców i dziewcząt dominjalnych z Bzowa. Młode to pokolenie dobrze wywiązało się ze swych ról ku zadowoleniu widzów.

Świetlne obrazy o Kościuszkę objaśniał ks. Staniszewski. Uroczystość całą zakończył żywy obraz „Przysięga na rynku w Krakowie”, który wywarł imponujące wrażenie, tem więcej, że charakterystyka osób była doskonała; towarzyszył mu śpiew wspólny „Boże coś Polskę”. Scena ślicznie i nadzwyczaj gustownie udekorowana była przez Annę Paliszewską.

Pod miłym wrażeniem podniosłego nastroju rozeszli się wszyscy do domu, z wdzięcznością dla Komitetu T. C. L. (okręgu lubaskiego) a mianowicie dla ks. proboszcza Rosenberga, ks. Kasiora, panna i panny Niezuchowskich z Bzowa, za staranne i mimo wielu trudności, doborowe przygotowanie Obchodu.

Keynia. Wieczór niedzielny 21. października poświęcony uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki osiągnął cel swój w zupełności. Śpiewy i deklamacja jako i sztuka jednoaktowa „Kościuszkę w Petersburgu” — wszystko wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. Zajmujący wykład ks. prob. Duczmala z Chowny zapożyczył nas z życiem i czynami ukochanego naszego bohatera. Wzruszeni do głębi, zakończyliśmy obchód odśpiewaniem „Z dymem pożaru”. Dochodu było mk. 1235.15; rozchód wynosił mk. 406.50. Ofiarodawcami, ks. prob. Duczmalowi i amatorom składa serdeczne Bóg zapłać Zarząd.

W Zblewie, wiosce kościelnej w powiecie starogardzkim w Prusach Zachodnich, odbędzie się w niedzielę, 18. listopada br. obchód Kościuszkowski. Przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo za duszę Naczelnika w kościele parafialnym, a wieczorem obchód na sali p. Akamitzkiego. Zarząd uroczajony programem. (sw.)

W Lipsku urządza Tow. „Sokół” obchód ku czci Tadeusza Kościuszki w niedzielę 18. listopada bm. wieczorem o godz. 6. na sali „Metropol” Gottschestr. 13. — Program uroczystości uroczajony. O liczny udział rodziców uprasza Zarząd.

Wystawa Kościuszkowska

przygotowana przez Muzeum im. Mielżyńskich, zapowiada się już obecnie interesująco. Udalo się pozyskać na nią z rąk osób prywatnych cały szereg zabytków, związanych z osobą i epoką Kościuszki. Poza pamiątkami osobistymi po Naczelniku znajdują się tam współczesne i późniejsze portrety Kościuszki, z tych liczne miniatury, autografy Naczelnika, pierwodruki odezwy i manifestów przezeń wydanych itd. Wobec bliższego już terminu otwarcia wystawy (prawdopodobnie 11. bm.) pożądany jest bardzo pospiech w nadsyłaniu przed-

Pokłosie literackie.

Dwa nowe pisma.

(Dokończenie.)

Drugie pismo, które pod koniec trzeciego roku zaczęło wychodzić — to „Exlibris”, poświęcone polskiemu bibliofilstwu.

„Exlibris”, czyli znak własności bibliotecznej, ma jako taki poza sobą okres żywota przeszło 4-wiekowy. Posiadał swój okres bujnego rozkwitu i upadku, zwłaszcza w pierwszej części wieku zeszłego. Aż oto odżył na nowo w ostatnich kilkudziesięciu latach — w szczególności w Anglii, Francji i w Niemczech. Odżył i rozwinął się do niebywałych rozmiarów dzięki zwłaszcza pasji zbieraczy. Utworzył się bowiem nowy typ zbieracza — zbieracza znaków bibliotecznych. Dzięki tej pasji, rozsądnej zresztą i mającej swoje realne uzasadnienie, powstały olbrzymie zbiory (np. sir Wollaston Franks ofiarował Muzeum Brytyjskiemu swój zbiór, zawierający 100 000 exlibrisów), które posiadają nieocenioną wartość przy badaniu dziejów, rozwoju kultury, grafiki, heraldyki, a wreszcie ciekawy przyczynek stanowią odnośnie do charakteru i lubownictwa danych bibliofilów. Kopalnie dociekań natrafiają tu rysunki i sentencje. Między bibliofilami bowiem spotyka się — jak wszędzie — altruistów, którzy w swą książkę wlepiają exlibris z napisem np. „Sibi et amicis” (Dla mnie i moich przyjaciół), oraz skrajnych egoistów, udzielających na swym exlibrisie rady: „Ite ad vendentes et emite vobis” (Idźcie do handlarzy i kupcie sobie). Co gorsza, są nawet tacy, którzy za przywłaszczenie sobie wypożyczonej książki grożą karą śmierci — oczywiście na exlibrisie; świadczy o tem exlibris amerykańskiego Hopson'a, na którym rysunek wyobraża diabła, wieszającego złodzieja książki, a pod nim umieszczony czterowiersz łacińsko-francuski głosi: „Aspice Pierrot pendu, quia te livre n'a pas rendu, si librum reddidisset

Pierrot pendu non fuisse”. (Widzisz tu Pierrota powieszzonego, ponieważ nie oddał tej książki, gdyby Pierrot książkę był zwrócił, nie byłby powieszony). Nawiasowo niech mi tu wolno będzie zauważyć, że gdyby srogosć mr. Hopson'a miała przypadkiem zamienić się w prawo obowiązujące, to zapewne blisko połowa cywilizowanej ludzkości musiałaby zawisnąć na suchej gałęzi, nie wyłączając 1/10 moich przyjaciół i przyjaciółek — i mnie samego...

Gdy mowa o znaczeniu exlibrisu, mamy na myśli oczywiście jedynie znaki oryginalne, stworzone na specjalne życzenie przez artystę-malarza. W Niemczech bowiem powstał w tej dziedzinie odrębny przemysł graficzny, produkujący szablonowe znaki z wolnym miejscem do wpisania nazwiska i umożliwiający każdemu nabycie ich za drobną opłatą. Jest to tandeta fabryczna, mundurująca w danym razie różne księgozbiory w jeden i ten sam exlibris, która wszakże niema nic wspólnego ze sztuką i indywidualnością właściciela.

Exlibris posiada także bogatą literaturę obcą: szereg najwytowniejszych czasopism i wspaniałych monografii artystycznych w języku angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim. Do Polski zawitał exlibris w. XVII. i wiódł żywot stosunkowo skromny z małymi przerwami aż do końca zeszłego wieku. Pewne ożywienie nastąpiło dopiero w ostatnich kilkunastu latach, kiedy na czoło specjalistów w tworzeniu znaków b'blj. wybili się Jan Bukowski i A. Procajłowicz. Literaturo, odnośnie do tej dziedziny, nie posiadamy niemal żadnej. Zapoczątkowane obecnie we Lwowie czasopi-smo jest pierwszym tego rodzaju w języku polskim.

Redakcja „Exlibrisa” stawia sobie za cel wyłączny naukowe badanie książki polskiej jako takiej, wraz z jej dziejami, tak ciekawymi, a tak mało dotychczas znanymi. W zakresie tego wchodzi sprawa papieru, dziejów jego wytwórczości, ustalania według znaków fabrycznych pochodzenia, starożytności itp. — dalej śledzenie rozwoju drukarstwa artystyczne-

go i techniki ilustracyjnej, studia nad sprawami dawnych druków i rękopisów, studia nad dziejami poszczególnych dzieł tudzież poważniejszych ksiąg, oraz szczególnie baczne uwzględnienie exlibrisów, stanowiących nieoceniony materiał do dziejów ksiąg i księgozbiorów. Poza tem omawiane wydawnictwo ma być świadomym doradcą „dla licznej stonkowno u nas rzeszy miłośników, nie zdających sobie jeszcze sprawy z swego umiłowania książki, tudzież kształcić ma warstwy najszersze w pojmowaniu istotnego piękna książki; obok zatem przedstawienia dziejów książki w Polsce, apostołować ma odrodzeniu jej szaty zewnętrznej i wyglądu estetycznego w chwili bieżącej — połączyć ma wzięciem jednolitym jej wielką przeszłość z podpadką zbytnio teraźniejszością, oby jak najokazalsza... Bibliofilstwo historyczne, pojmowane z ścisłością naukową, poczuy, czego miłośnik książki polskiej wymagać ma od niej dzisiaj, dostarczy przykładowo wzorowych, jak obchodzić się z nią obecnie, by źródłem stała się uczuć przyjemnych nie tylko dla nas dzisiaj, ale i dla następców naszych... Z jednej więc strony bibliofilstwo rozmawia w pam'atkach z przeszłości, z drugiej promieniuje przykładem, jak z książki dzisiejszej uczynić przedmiot amatorstwa prawdziwego, zarówno piękny, jak i użyteczny.”

Oto szerszy program nowego wydawnictwa, bezwarunkowo piękny i doniosły, któremu tylko przyklasnąć można. Program szeroki, wszechstronnie ogarniający książkę, — przeprowadzony umiejętnie, może stanowić rzeczywiście ważny etap w dziejach naszej kultury wyższej.

„Exlibris” w pierwszym zeszycie przynosi trzy nader ciekawe i cenne rozprawy, odpowiadające zadaniom, wyszczególnionym w programie pisma. Są niemi mianowicie Adama Chmiela „Z dawnych opraw introligatorskich” (krakowskich) — na podstawie kilku zabytków, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej; dalej Adama Fischera „Zakłęcia

przeciw złodziejom książek”, gdzie znajdujemy bogatą kolekcję „zakłęcia” w różnych językach i z różnych czasów, między temi np. „Kto tę książkę ukradnie, temu rka upadnie, a ja schowa pod futro, temu rękawieś jutro” itp. Bohdan Janusz daje wreszcie bardzo ciekawy pogląd na „Nowsze exlibrisy lwowskie”. Treści zeszyciu dopełniają sprawozdania i zapiski bibliofilskie.

Co się tyczy strony zewnętrznej wydawnictwa — jest ona zbytkownie piękna, jak na pismo bibliofilskie przystało. A więc wspaniały papier holenderski, ładny krój czcionek, zakończenia rozpraw ozdobione gustownymi reprodukcjami druków dawnych, 10-tablne, dołączonych do zeszycu, oraz kilkadziesiąt ilustracyjnych naklejek w tekście, wykonanych w sposób bezmagany, okładka barwna pomysłu Aleksandra Semkowicza — wszystko to dowodzi, że wydawcy nie szczędzą nakładu pracy i kosztów, aby wydawnictwo utrzymało na możliwie najwyższym poziomie piękna graficznego. Jedno tylko w tem wszystkim razcie musi oko bibliofila: sztywne, szablonowe i zgola niepotrzebne obramowanie strony, tudzież trzy inicjały secesyjne fabryczne, jakich wiele we wszystkich magazynach drukarskich, a do których tak poważne wydawnictwo bibliofilskie żadną miarą sięgać nie powinno. Usterki te, jak i różne niemile usterki językowe, zauważone w słowie wstępem od redakcji, znikną niezawodnie w zeszyc następnym. Pismo takie powinno być bez zarzutu, aby nie potrzebowało się powstyżać przed zagranicą, gdzie typ podobnych wydawnictw doprowadzono do granic, zda się, najwyższej doskonałości.

Szkoda też, że redakcja nie podała składu członków redakcji i nakłady, wzgl. nakładców, oraz że ani słówkiem nie zaznaczyła, jak często „Exlibris” będzie się ukazywał — czy kwartalnie, czy też półrocznie.

W każdym razie dla miłośników książek przybywa obecnie wydawnictwo bardzo pożądane i pozytywne.

Cz. Kedzierski

matolów, przeznaczonych na wystawę. Odzywanym się ponownie do wszystkich osób, posiadających jakiegokolwiek pamiątki kościuszkowskie względnie zabutki, odpowiednio na wystawę, o udzielenie nam ich na czas trwania wystawy. Przynajmniej wszelkie adresować prosimy do Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu, ul. Wiktorji 26/27.

Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Mowa ks. arcyb. Teodorowicza.

Podczas dyskusji budżetowej w austriackiej Izbie Panów zabrał głos ks. arcyb. Teodorowicz do przemówienia, zasługującego na uwagę, które podajemy tu z piśmami galicyjskimi:

Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że nikt nie może zaprzeczyć, że zagadnienie Polski niespodziewanie i z wielką siłą wylonilo się w czasie wojny i że zagadnienie to łączy się ściśle z kwestią pokoju, zwłaszcza dla mocarstw centralnych. O tem zagadnieniu w ciągu dyskusji nie padło żadne słowo. To, co mówca dziś pragnie podnieść, to podnosi w imieniu własnym, tak samo, jak jego mowa w czasie ostatniej dyskusji budżetowej zawierała osobiste zapamiętania.

Przedewszystkiem uderza, że kwestji polskiej w Austrii nie omawiano, natomiast ogromnie zainteresowanie się nią okazuje się w Niemczech. Prawdopodobnie zwinila tu cenzura wojenna. Pod wpływem cenzury policyjnej wpadły w podejrzenie nietylko osoby, lecz także idee. Prócz artykułów hr. Andrássy'ego, ogłoszonych w jednym z dzienników wiedeńskich i kilku pamfletów nie ukazało się w Austrii nic poważniejszego. Tak bakcył cenzury zdaje się zaraził także Izbę panów, która woli milczeć, aniżeli poruszać temat drażliwy. Kto go poruszy, ten łatwo może sparzyć sobie palce. Doświadczyl ten mówca w czasie ostatniej dyskusji budżetowej.

Już w ostatniej swej mowie wskazał, że należy scharakteryzować system, panujący w Królestwie Polskiem. Obawy, które wówczas wyraził, urzeczywistniły się niechcący przez rozwiązanie Rady Stanu i legionów. Nowy manifest obu monarchów jest dowodem, że dawny system nie może już być nadal stosowany. Sprawozdawca budżetu zarzucił był mówcy, że omawia marzycielskie myśli przyszłości, nie uwzględniając przynależności państwowej. Mówca konstatuje, że mówił o jedności narodu i trzyma się ściśle tych linii, które wytyczył projekt zjednoczenia Galicji i Królestwa Polskiego w Austrii; więc nie mówił o przyszłości, lecz o ostatniej przeszłości.

Mówca przypomina o słowach prezesa N. K. N. Jaworskiego w sierpniu 1915 z okazji zajęcia Warszawy, w których zawarte jest oświadczenie, że zjednoczenie niepodległego Królestwa Polskiego z niepodzielną Galicją jest podstawą dążeń polaków i podnosi, że polacy w Austrii nigdy nie milczeli o idealach swojej przyszłości. Cytuje dyskusję w sejmie galicyjskim w roku 1868, historyczne słowa namiestnika hr. Goluchowskiego, dalej przypomina przyjęcie deputacji polskiej przez cesarza w r. 1848 i program polski w tym roku ustalony.

Mówca nie chce przesadzać pod żadnym względem obecnym rządów polskich. Proklamacja obu cesarzy z 12 września przeniosła Królestwo Polskie z zakresu fikcji na pole rzeczywistości. Polacy pragną w duchu proklamacji dwóch monarchów pracować nad swoim państwem; nie można jednak składać całej odpowiedzialności na trzech regentów i po nich wszystkiego się spodziewać. Nie od nich, lecz od administracji zależy, czy manifest obu monarchów zostanie urzeczywistniony w duchu popierania państwa polskiego.

Koniecznym jest jasne postawienie kwestji. Polacy spodziewali się zniesienia linii granicznej między obu obszarami okupacyjnymi i zniesienia granicy między Litwą a Królestwem Polskiem. To, co jeszcze nie nastąpiło, to może nastąpić.

Mówca cytuje zdania wybitnych niemieckich polityków i myślicieli, którzy także oświadczyli się za zniesieniem tych granic.

Rozwój Państwa Polskiego zawisł głównie od sposobu, w jaki ujmą się oba kierunki, które dotąd można było zauważyć. Jednym kierunkiem jest wola, zawarta w proklamacji dwóch cesarzy, drugim kierunkiem są tajne przeszkody. Jednym z tych tamujących kierunków jest oświadczenie się za aneksją Królestwa Polskiego — nadto w literaturze niemieckiej pisze się całkiem otwarcie o państwie ubocznym, czy też o państwie ochronnym. Wobec takich obaw, polacy zapytują, wskazując na obietnice, na najlepszą wolę obu monarchów, czy może być mowa o rozwoju państwa w przyszłości, jeżeli późne państwo obejmie polityczną kuratelę nad tem państwem polskim? Na to pytanie nie mogą odpowiedzieć regenci — lecz tylko administracja.

Mówca przypomina o formacji państwa polskiego z r. 1850, kiedy ówczesny car Aleksander czynił polakom wielkie obietnice, o których nie można powiedzieć, by ich nie chciał przynajmniej z początku dotrzymać — lecz zasada była z gruntu fałszywa. Była to zasada wzrost przeciętna tej, która ustalił obecnie obaj monarchowie. Wówczas Królestwo Polskie miało być postawione pod kuratelę Rosji, tworzyć miało mur ochronny przeciwko Austrii i Niemcom, stanowić niejako stację graniczną, czy też przyczółek mostowy dla wtargnięcia Rosji do Europy środkowej. Z tej historycznej reminiscencji wynika, że dla przyszłości Polski jest punktem decydującym czy sprawa rozwijać się będzie w duchu intencji obu monarchów, czy też ze stanowiska całkiem przeciwnego, ze stanowiska tych właśnie tamujących sił.

Twierdzenie, że polacy nie wierzyli rzadowi niemieckiemu z powodu nienawiści do Niemiec, jest fałszywem. Polacy stoją zbyt wysoko by nienawiść czynili wynikiem swej polityki. Powód leży raczej w poprzedniej tradycyjnjej polityce Rosji i Prus. Obawiano się z początku wojny, że dawne tradycyjnne stosunki między Berlinem i Petersburgiem odżyją albo w formie pokoju odrębnego, albo też wskutek zbliżenia się obu mocarstw wo wojnie.

Przechodząc do omówienia kwestji wojska polskiego, mówca wskazuje, że werbunek z 5 października zarządzonej został tylko przez gie-

nerał-gubernatorów w Warszawie i Lublinie, zanim istniała organizacja polska; nie może się więc uważać tego werbunku jako werbunku siły zbrojnej polskiej.

W sprawie legionów popełniono też wiele fałszywych kroków, zwłaszcza oddając je gubernatorowi warszawskiemu, nie zaś państwu polskiemu. Krytykowano też nową formułę przysięgi, którą zaskoczono legionistów.

Główna wina obecnej wojny spada na zasadę dzisiejszej polityki: siła przed prawem. Moralne korzenie tej zasady tkwiły w akcie podziału Polski.

Manifestacja Ojca św. jest wspaniałem złączeniem głosu sumienia z polityką programu, dziś wspaniałym zakreślonym, z programem przyszłości, połączeniem ducha miłości chrześcijańskiej z praktyczną znajomością świata i ludzi. Ojciec św. porzucił zasadę: siła przed prawem, ogłasza nową zasadę sprawiedliwości i manifestacja swoja tak głęboko sięgnął w sumienie Europy, że Europa nie może już z jego wskazówką się oswozić. Prezej, czy później musi zawrócić do linii wytyczonej, nakreślonej w jego słowach.

Z Królestwa.

Pismo Rady Regencyjnej do monarchów. Jak donosi „Nowa Gazeta“, bezpośrednio po uroczystościach intromisyjnych Rada Regencyjna wystosowała pismo specjalne do cesarza Niemiec, oraz cesarza Austrii i Węgier, którego treść jest narazie poufną. Pismo Rady Regencyjnej wysłane zostało przez specjalnych kurierów.

Spodziewane jest również, iż Rada Regencyjna znieśnie się pisemnie z rządami tureckimi i bułgarskimi.

Komunikat stronnictw aktywistycznych. W piśmie warszawskim pojawił się następujący komunikat:

Niżej podpisane stronnictwa i grupy wyrażają swe przekonanie, że najbliższym zadaniem polityki polskiej jest stworzenie rządu i armji.

Stwierdzają, że powołanie premiera jest atrybutem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Pozwalają sobie równocześnie dać wyraz swemu głębokiemu przeświadczeniu, że osoba hr. Adama Tarnowskiego, jako prezesa gabinetu, byłaby w chwili obecnej najbardziej wskazana i najwzrostliwiej powitana.

Stronnictwo Narodowe
Liga Państwowości Polskiej
Centrum Narodowe
Stronnictwo Polskiej Demokracji
Grupa Polityki Czynnej
Zjednoczenie Ludowe
Narodowy Związek Robotniczy.

Wśród podpisanych organizacji nie znajdujemy ugrupowań socjalistycznych, nie ma przedewszystkiem Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zjazd Stronnictwa Polityki Realnej w Warszawie. W niedzielę ubiegłą odbył się — jak donosi „Kurier Warsz.“ — w Warszawie zjazd stronnictwa realistów. Zjazd był b. liczny, gdyż wzięło w nim udział zgórą 150 osób. Głównym punktem obrad było zajęcie stanowiska, wobec Rady Regencyjnej i przyszłego rządu polskiego. Wynikiem obrad było przyjęcie uchwały, zaaprobowanej przez radę stronnictwa realistów w d. 15. września rb. Uchwała ta brzmi, jak następuje:

„Uważając, że w chwili obecnej rząd polski powinien być złożony z osób, fachowo uzdolnionych, stojących poza wszelkimi stronnictwami politycznymi w kraju, Stronnictwo Polityki Realnej uznaje za przedwczesne wzięcie udziału w rządzie, chcąc jednak współpracować w odbudowie państwa polskiego, gotowe jest wejść przy odpowiednich warunkach pracy do Rady Stanu.

W myśl powyższego Stronnictwo Polityki Realnej uważa za pożądane zalecić swym członkom, którzyby weszli dorządu, ustąpienie ze stronnictwa.

W zastosowaniu się do powyższej uchwały członek stronnictwa realistów ks. prałat Chelmiecki, objawsz urząd sekretarza generalnego Rady Regencyjnej, zawiadomił zarząd stronnictwa, że ustępuje z niego.

Na prezesa rady stronnictwa realistów wybrano Henryka hr. Potockiego. Wiceprezsem stronnictwa jest p. Tallen-Wilczewski.

Ks. Lubomirski o równouprawnieniu żydów. „Ill. Kur. Codz.“ donosi z Warszawy:

Pod tytułem: „Regent ks. Lubomirski o prawach żydów w Polsce“ pisze „Moment“:

„Pośród różnych delegacji, które znajdowały się w magistracie podczas uroczystości pożegnania regenta ks. Lubomirskiego, znajdowała się też delegacja gminy żydowskiej, złożona z prezesa i wiceprezesa. Delegacja podala adres gminy, przyczem obecni też byli 2 lawnicy żydowscy, inż. A. Weinsblat i M. Rundstein.

W obecności wszystkich książę-regent wygłosił krótkie przemówienie w odpowiedzi na adres i między innymi wyraźnie podkreślił, że uważa on żydów w Polsce za obywateli na równi z pozostałą ludnością, a przeto powinni korzystać z praw wszelkich.

Zjazd delegatów Rady Opiekunów obradował 31. paźdź. w Warszawie. W zastępstwie bawiącego w Szwajcarii ks. Eustachego Sapiehy przewodniczył zjazdowi p. Stanisławski. W krótkim swem przemówieniu naszkicował przebieg działalności R. G. O. od początku jej istnienia i wspomniął z dumą, że z 400 tys. mk. wydatkowanych tylko 110 tys. nadesłano z Poznańskiego, resztę zebrano o własnych siłach. Dużo zawiązać należy loterii na rzecz R. G. O. Pom. im. zastanawiano się nad tem co zrobić, aby zabezpieczyć kraj od strat na kursie rubla, który w Szwajcarii n. p. równa się 100 fr. czyli 67 rb.

W sprawie amnestji. W „Kurjerze Warszawskim“ zamieszczono następujące objaśnienia do ogłoszonej amnestji:

Ogłoszona przez generał-gubernatora warszawskiego, w dniu wprowadzenia na urząd Rady Regencyjnej, amnestja komentowana jest w tym sensie, że skazani na karę, nie przewyższającą 3 miesięcy pozbawienia wolno-

ści, korzystają z amnestji; wiele osób, skazanych w ostatnich dniach przez sądy pokoju i sądy okręgowe na karę, nie przewyższającą 3 miesięcy, zaniechały apelowania lub kasowania skazujących je wyroków, rozumiejąc, że kara i tak już została im darowana w drodze amnestji.

Otóż darowanie kary dotyczy jedynie tych osób, które skazane są przez prawomocne wyroki przed d. 27. z. m., natomiast amnestja nie dotyczy tych osób, które skazane zostały przed d. 27. z. m., lecz co do których wyroki w d. 27. z. m. jeszcze nie były prawomocne. Innymi słowy: z amnestji korzystają mogą tylko ci, którzy w dniu wprowadzenia Rady Regencyjnej nie mieli już prawa zaskarżenia w drodze apelacji czy kasacji zapadłych na nich wyroków; ci zaś, dla których w dniu tym otwarta była droga apelacji lub kasacji, jeśli nie chcą się poddać wyrokowi, winni go zaskarżyć, gdyż do korzystania z amnestji nie mają oni prawa.

Milicja a Rada Regencyjna. Jak donosi „Nowa Reforma“, Naczelnik Milicji miejskiej polecił wszystkim funkcjonariuszom milicji oddawać honory Radzie Regencyjnej na zasadach ogólnych, obowiązujących w Warszawie.

Wobec objęcia najwyższej władzy państwowej przez Radę Regencyjną, naczelnik Milicji miejskiej ogłosił, że wszelka obelga zarówno w uczynku, jak i słowie Rady Regencyjnej i jej poszczególnych członków, uważana być musi za obrazę majestatu, wobec czego poleca komisarzom pociągnąć z odnośnych artykułów kodeksu karnego winowajców i przesyłać sprawy do sekcji sądowej biura milicji miejskiej.

Nowe wybory do Rady miejskiej w Będzinie? „Ill. Kurier Codz.“ dowiadyuje się z Będzina o nowych wyborach do Rady miejskiej, które niebawem nastąpić mają:

Jak wiadomo, Będzin należy do większych miast w Polsce, których zarząd został opanywany wyłącznie przez żydowski. Stało się to głównie dzięki temu, że lokalne ugrupowania polskie nie mogły dojść do ładu co do podziału mandatów.

Jak donoszą z Będzina, pomiędzy przywódcami żydowskiej Rady miejskiej, a przywódcami dawnych chrześcijańskich komitetów wyborczych — „polskiego“ i „demokratycznego“ — toczą się od dłuższego czasu pertraktacje na temat reorganizacji obecnej Rady m.

Na ostatniej poufnej konferencji, zapadły w tej sprawie uchwały, by porozumieć się z przedstawicielami partji, które w konfer. udziału nie brały, a następnie zwołać wiec ogólny, by kwestje nowych wyborów rozstrzygnąć.

Usunięcie pomnika cara Aleksandra II w Czestochowie. Usunięto w Czestochowie pomnik Aleksandra II, a w miejsce tegoż ustawiono (narazie w skromnej bardzo formie) na kamiennym podstawie posąg Matki Boskiej Niepokalanej, Poczecia, drewniany, nadnaturalnej wielkości, w białej szacie i płaszczu niebieskim. Pod stopami Marii widać na globie. Rzeźba jest pracą śp. Józefa Proszowskiego. Firma „Bracia Proszowscy“ w Czestochowie figure te i podstawę zaoferowała do dyspozycji komitetu obchodu Kościuszkowskiego.

Dziwna losu koleja ślusarzy. Walenty Kosmała, który przed laty 28 był przy ustawianiu pomnika, rozebrał go znowu.

Spekulacja żydowska. Od dłuższego czasu spekulacja dała się w Lublinie odczuwać w szczególności dotkliwymi sposobami.

Ostatnio np. zapalki doszły do fantastycznej ceny kilkudziesięciu halerzy, a nawet korony za pudeleczo.

W sprawie te wdały się, celem zapobieżenia dalszemu rozwojowi spekulacji, władze generalnego gubernatorstwa i komendy powiatowej, które zarządziły dokonanie rewizji u osób podejrzaných o uprawianie spekulacji.

Ponieważ udało się władzom policyjnym wykryć, iż Wolf Silbersztejn oraz Szajme Leib Silbersztejn (ul. Cyrulicza 4) sprzedali w ostatnich dniach innemu spekulantowi 8200 pudełek zapalek za 800 rb. zarządono u nich rewizję, podczas której wykryto u Silbersztejnow 3 wozu zapalek oraz 1 wóz innych towarów jak miedlo, pasta do butów. Nawiasem mówiąc Silbersztejnowie, „robiący w papierze“, nie mieli patentów na handel powyższymi artykułami. Obu „paskarzy“ władze policyjne uwięziły, wyciągnęły im sprawę sądową. Towary uległy oczywiście konfiskacie.

W innym składzie u Gutmanna Gelibitara, (Lubartowska 15) wykryto 4 wielkie skrzynie zapalek.

Jednocześnie podjęła poszukiwania milicja, która w tymże domu przy ul. Cyrulicza 4 odnalazła wielkie zapasy kawy, herbaty, świec, pieprzu, rodzynek, sody. W innym domu wykryto około 40 worków kaszy i grochu.

Dalsze poszukiwania są w toku.

Wśród „ludu wybranego“ w dzielnicy Lubartowskiej zapanował wielki popłoch, albowiem od takich Silbersztejnow i Gelibitarów roi się tam.

Ludność miasta, gnębiona przez chciwość niemych paskarzy, z wdzięcznością powita akcję władz policyjnych, skierowaną do ukrócenia zbrodniczej, spekulacyjnej orgji.

Z Krakowa do Warszawy. W ruchu podróży na obszarach Królestwa Polskiego nastąpiły pewne ulgi. Donoszą w tej sprawie z Lublina: „Z powodu ustanowienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego wydane zostało na podstawie najwyższego postanowienia cesarza Karola rozporządzenie c. i k. zarządu wojskowego, wedle którego, zgodnie z wnioskami Tymczasowej Rady Stanu, paszport, wydany przez właściwą władzę w jednym z okręgów okupacyjnych Królestwa Polskiego, służy jako dostateczny dowód legitymacyjny do podróży w obszarze okupacji austriacko-węgierskiej. Dla podróżujących z generalnego gubernatorstwa warszawskiego do okupacji austriacko-węgierskiej odpada na przyszłość potrzeba uzyskania wiza i podania przyczyn i dokładnego kierunku podróży. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Rozporządzenie to znosi zatem dotychczasowe trudności w podróżowaniu z okupacji niemieckiej do austriackiej. Odwrotnie do okupacji niemieckiej natomiast podróż jest więcej utrudniona. Warszawskie władze okupacyjne, jak donosi prasa tamtejsza, „rozważają, czy i jak dalece można wprowadzić ułatwienia.“

Nowiny Zamojskie. W Zamościu, w okupacji austriackiej poczęły wychodzić „Nowiny Zamojskie“, pismo mające służyć interesom miasta i bliższej okolicy. Za redaktora podpisuje p. Józef Leśniewski.

Z Galicji.

Depesza, która Jej nie doszła... Tow. Przyj. sztuk pięknych w Krakowie wystosowało depeszę powitalną do Rady Regencyjnej w Warszawie. Depesza, wskutek zredagowania w języku polskim nie została jednak przyjęta przez krakowski Urząd pocztowy.

Kraków z powodu intromisji Rady Regencyjnej. W Krakowie postanowiono uczcić intromisję Rady Regencyjnej manifestacyjnym posiedzeniem Rady miejskiej, na którym uchwalony ma być adres. Wieczorem odbędzie się w obu teatrach miejskich akademje. Przewidziany jest na te uroczystości dzień 5. listopada.

Z przemówienia dr. Bilińskiego. W streszczeniu Biura Wolffa zamieściliśmy wyciąg z przemówienia dr. Bilińskiego wygłoszonego na posiedzeniu austriackiej Izby Panów. Jesteśmy obecnie w możności według piśm galicyjskich podać główniejsze ustępy wygłoszonej mowy.

Mówiąc o wdrożeniu Galicji, powiedział dr. Biliński:

Faktem jest, że przed dwoma laty istniał program, aby Królestwo Polskie przyłączyć do monarchji i wraz z Galicją utworzyć samodzielne Królestwo Polskie w związku z monarchją. Po dwóch latach stosunki się zmieniły. Utworzono samodzielne Królestwo Polskie z włączeniem Galicji, nie pytając się o to Kola Polskiego, ani polaków, bez objawienia przez nich jakiegokolwiek życzenia. Zmarły cesarz Franciszek Józef, za porada swego rządu, wydał piśmo odrębne, mocą którego dla złagodzenia nastroju wśród ludności polskiej w Galicji z okazji tej zmiany zarządził wyodrębnienie.

Mówca przypomina następnie, jak od dnia 14. grudnia Kolo Polskie pracowało nad projektem konstytucji. Projekt ten, czy można go nazwać złym, czy dobrym, w każdym razie tworzył całość. O postępkach pracy informowano rząd, lecz ze strony rządu niczego nie podjęto, nie padło żadne słowo.

Mówca rozwodził się następnie nad stosunkami Kola do byłego gabinetu hr. Clama, dał wyraz pragnieniu pokoju, panującemu w narodzie polskim, i Radzie Regencyjnej, poczem o granicach Polski i dynastji powiedział co następuje:

Dwie wielkie sprawy należy rozwiązać: Ustalenie granic wschodnich odpowiednio do tradycji dziejowych i naturalnych potrzeb ekspansji narodu polskiego, oraz sprawę przyszłej dynastji. Polacy spokojnie i z nadzieją czekają rozwiązania obu tych spraw. Nie pokładają oni ufności w kongresie pokojowym, chociaż naturalnie sprawa polska, jako obchodząca różne państwa, należy przed forum kongresu pokojowego. Nie pokładają ufności w państwach koalicyjnych, które polakom zawsze czy niły wielkie teoretyczne obietnice. Polacy zdają sobie sprawę z tego, że faktycznie te państwa nie dla nich uczynić nie mogą. Ufamy państwu centralnym, które wykazywały, że mogą wiele rzeczy zdziałać (Żywe oklaski), ufamy im, wychodząc z założenia, że interes narodu polskiego są na długi czas połączone z interesami obu państw centralnych. Pokładamy zwłaszcza ufność w młodym cesarzu, jako głowie sławnej dynastji, której myśl dziejowa zgodna się od stuleci z naszą prastarą idea Jagiellońska państwowego współzycia wolnych narodów.

Wiec rzeszowski przeciw Jaworskiemu. Z Rzeszowa piszą do „Ill. Kur. Codz.“, że odbył się tamże wiec przy udziale zgórą tysiąca uczestników. Przemawiali na temat sprawy polskiej i sytuacji politycznej posłowie Witos i Tetmajer, a referaty ich nagrodzili zebrani dłu go niemiłkającymi oklaskami.

Próbował także mówić poseł demokratyczny dr. Krogulski, lecz podniósł się przeciw niemu zarzut z wielu stron, że nie zadaje sobie trudu w pracy dla dobra wyborców.

Wobec żarliwych sprzeciwów na sali p. Krogulski mowy swojej nie skończył.

Wiec powziął rezolucję, domagającą się wykluczenia z Kola Polskiego p. Jaworskiego i p. Rosnera a nadto oświadczył się bez zastrzeżeń, za uchwałą z 28. maja. Przyjęto także rezolucję zwracającą się do Kola Polskiego, aby zainicjowało akcję pokojową w Parlamencie austriackim na zasadach prawa stanowienia narodów o swoim losie.

Komunikat Kola Miedzypartyjnego w sprawie wyższych uczelni.

W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy następującą enuncjację w sprawie uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Doniosłe znaczenie uczelni wyższych — ognisk kultury umysłowej, powołanych do skupiania w sobie uczonych, doświadczonych doradców społeczeństwa i mistrzów — kierowników warstw jego w przyszłości najoświecześniejszych, stawia wszędzie uczelnie te w pierwszym szeregu instytucji, stojących na straży najwyższych dóbr cywilizacyjnych narodu. Pojmował to u nas zgórą już pół tysiąca lat temu król Kazimierz Wielki, kreśląc w akcie erekcyjnym uniwersytetu krakowskiego słowa pamiętne: „Niechajże stanie się umiejętnośći potężnych perła, która by mężów dojrzałych, w enocie trwających a uzdolnionych, wszechstronnie oświecała.“ I Polska pozostała wezwaniu temu wierna, otaczając swą Alma Mater — matkę zwycięzkiej umysłowej narodu, czcąc, na wielkim jej trydycjom i tym, co sztandar jej dźwierzli wysoko. Uniwersytet Jagielloński stał się nietylko krynicą wiedzy dla swoich i obcych; nietylko węzłem, łączącym z cywilizacją świata kulturę narodu, ale, za przykładem wszechnie zachodnio-europejskich, zabiło w nim dla całej Rzeczypospolitej źródło twórcze legitymizmu naukowego, mającego służyć

tem, co się na ziemiach Polski do wiedzy czy-
siej i nauczania wyższego garnęli. To też do-
stojna powaga obywatelstwa akademickiego,
wiążącego zarówno w dawnej Polsce, jak dziś
powszechnie w całym świecie cywilizowanym,
mistrzów i uczniów wszędzie w jedno ciało,
nie może i nie powinna pomijać nigdzie nie-
zbędnej sakry naukowej, czerpanej ze źródeł
odpowiedniego uprawienia, tradycji, doświadc-
zenia i wyrobienia, których ciągłość rozpo-
rządza istniejące zdawien dawna uniwersy-
tety danego kraju.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wielkie prze-
obrażenia, wywołane w Królestwie Polskiem
przez obecne wypadki wojenne, które po wieku
ucisku i niedoli postawiły kraj nasz nagłe wo-
bec natychmiastowej potrzeby tworzenia insty-
tucji, nie istniejących a niezbędnych, sprawiły,
że narazie instytucje te musiały przybrać ra-
czej charakter symbolów, aniżeli urzędów, od-
powiednio przemysłowych i zorganizowanych.
Symbolem takim stał się z konieczności i do-
tychczasowy uniwersytet warszawski, domaga-
jący się dzisiaj, kiedy czas najpoważniejszych
prac publicznych nadchodzi, zarówno dla do-
bra kraju, jak dla powagi nauki polskiej, od-
powiedniej a gruntownej reformy. Jest ona i
pilna i arcyważna i konieczna, a istnieje po te-
mu jedna tylko droga: afiliacji nie pozornej
ani dorwczej, lecz istotnej uniwersytetu war-
szawskiego i politechniki warszawskiej do ist-
niejących dziś polskich uczelni wyższych.

W tym celu uniwersytetu krakowski i lwow-
ski oraz politechnika lwowska, z udziałem Aka-
demii umiejętności i Towarzystwa nauko-
wych w Warszawie i Poznaniu winny włączyć
z siebie komisję, która, uiawszy w ręce sier-
spawy, stworzyła dzieło, godne Polski i stano-
wiska jej w świecie cywilizowanym.

Tylko w ten sposób, przez dobór odpowie-
dnie i zapoznanie przyszłych profesorów war-
szawskich we właściwą wien legendę, uzyskają
oni charakter niezbędny dla powagi zarówno
wobec świata zewnętrznego, jak młodzieży,
tylko w ten sposób mogą najwyższe uczelnie
warszawskie stać się już nie placówką, lecz
twierdzą myśli narodowej.

Stronnictwo Polityczne Realnej.
Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe.
Polska Partja Postępowa.
Zjednoczenie Narodowe.
Stronnictwo Demokratyczno - Chrześci-
jańskie.

Związek Niezależności Gospodarczej.
Dnia 20. października 1917 r.

Dyskusja polityczna z okazji kredytów wojennych w Izbie angielskiej.

Z Londynu donoszą: Uzasadniając usta-
wę kredytową, żądającą 400 mil. funtów szter-
lingów (ca 8 miliardów mk.) wywołał Bonar
Law, że kredyty dostarczą potrzebnych aż do
stycznia środków. Od początku roku finanso-
wego aż do 29. 10. wynosiły przeciętne wydatki
dziennie 6 mil. 643 tys. funtów szterlingów
(ca 133 mil. mk.) Nadwyżka wydatków na
pół roku wojny wynosi 43 i pół mil. funtów
szterlingów, czyli 239 funtów dziennie. Kwe-
stja zebrania więcej pieniędzy w drodze poda-
tków rozstrzygnięta została ujemnie. Bonar
Law zakończył: Dnia 29. września wynosił
dług narodowy 5 tys. mil. funtów szterlingów,
lecz z tej sumy mamy prawo odciągnąć zali-
czki, dane sprzymierzonym i kolonjom, ogó-
łem 1326 mil. funtów. Dług wojenny wynosi
zatem w rzeczywistości 3 tys. mil. funtów
szterlingów, podczas gdy kredyty wojenne nie-
mieckie uchwalone zostały przez Parlament w
sumie 4700 mil. funtów. Kredyty te nie obej-
mują załeczek dla sprzymierzeńców Niemiec.
Wydatki Anglii na wojnę są zatem o 1700 mil.
funtów mniejsze niż Niemiec, których powię-
kszone opodatkowanie wojenne pozostaje o 55
mil. funtów szterlingów poza opodatkowaniem
ich długów. Anglia nie może wprawdzie po-
nosić napięcia bez granic, lecz nie brak pieni-
ędzy przeszkodzi Anglii w wygraniu wojny,
ponieważ Anglia dłużej wytrzymać może napię-
cie niż jej wrogowie.

W toku obrad nad kredytami zawezwał
Noel Buxton Balfoura, by złożył oświadczenie
co do polityki odnośnie do zmian międzynaro-
dowych, jakie dokonują się w Austro-Wę-
grzech, Bułgarii i Turcji. Balfour przyznał, że
skoro istotnie, jak to przypuszcza Buxton, do-
konują się zmiany w Austrii i na Węgrzech w
kierunku demokracji, byłoby to znakiem
bardzo pożądanym w kierunku zdrowej wol-
ności, lecz minister pod żadnym warunkiem
nie chce złożyć oświadczenia, opierającego się
na takim przypuszczeniu. Wszyscy pragną,
o ile to możliwe, widzieć nową Europę, w któ-
rej nie byłoby czynu ka przyszłej niezgody,
wynikającego z niezaspokojonych dążeń naro-
dowych. Mowca nie chce iść dalej niż już po-
szedł w stwierdzeniu nadziei i życzeń angiel-
skich. Buxton życzył sobie, żeby Bułgaria prze-
trwała tę wojnę, lecz Bułgaria stoi w polu prze-
tyw Anglii i stała się wrogiem narodów, któ-
reby z pewnością przypuszczały, że łączą ją
z niemi silne węzły wdzięczności. Podczas gdy
Buxton życzy sobie, żeby Bułgaria z tej wojny
wyszła bez upokorzenia, gdyż upokorzenie
stałoby się powodem nowych wojen, istnieją
inne narody, co do których on (Balfour) życzy
sobie, żeby wyszły z wojny bez szwanku, mia-
nowicie Grecja, Serbia i Rumunia. Są to nasi
sprzymierzeńcy — mówił Balfour dalej — wal-
czą oni walecznie i ponoszą duże ofiary dla
wspólnej sprawy. Walczą one po stronie pra-
wa, także według zdania Buxtona, walczą one
po stronie światła przeciw ciemności, pozwól-
my im wyjść z tej wojny bez upokorzenia.
Wszystkie państwa bałkańskie zostały zmia-
dżone pod uciskiem Turcji a każde poszcze-
gólne z nich staczało te same bitwy w wolność
przy pomocy Europy i zdobyły swą samodziel-

ność, autonomię i własne rządy. Dowiodły
one prawie pod każdym względem, że nie są
ich niegodni, sądząc po postępach, jakie po-
czyniły na każdym polu cywilizacji. W jed-
nym tylko punkcie zawiodły one: zamiast być
zgodnymi, jak się tego spodziewano, przez
wspólną pamięć ucisku, którego się pozbyli,
nie umieli oni nigdy żyć z sobą w przyjaźni
i pokoju. Cieszą się, że te państwa bałkańskie,
które obecnie są naszymi sprzymierzeńcami,
połączone są najsilniejszymi węzłami przyja-
źni nie tylko państw koalicyjnych lecz także między
sobą. Nie przeczę też, żeby mi jakiegokolwiek ży-
czenie polityczne odnośnie do tych obszarów
bardziej leżało na sercu, niż to, żeby wszyst-
kie narody, które powinny być przyjaciółmi, w
istocie też nimi były. Lecz nie doszliśmy jesz-
cze do tego punktu, gdzieby to stało się przed-
miotem polityki praktycznej i bezpośredniej.
Znajdujemy się w samym środku wojny. W
wojnie tej posiadamy sprzymierzeńców. Wo-
bec nich zobowiązują nas węzły wszelkiej lo-
jalności. Chociaż pragnę bardzo, żeby Bułgaria
wyszła z tej wojny bez upokorzenia, to prze-
cież to nieupokorzenie nie może być okupione
złota z pomocą tych, którzy wszystko, co
posiadają, poświęcili dla poparcia sprawy ko-
alicyjnej i którzy gotowi są walczyć z nami aż do
końca.

Projekt kredytowy został następnie, jak
już donosiliśmy, przyjęty.

Składki i pokwitowania.

— * Na Dar Kościuszki zebrano w admi-
nistracji naszej w dalszym ciągu: Jankiewicz z
pola 5 mk. Zolnierze polacy z Wschowy 34.50
mk. Zamiast kwiatów na grób śp. Leokadii
Perlińskiej w pierwszą rocznicę śmierci 12.55
od jej koleżanek. Tarnowski z Obornik za-
miał dekoracji 20 mk. Na fundusz Kościusz-
kowski Leon Znaniński lekarz z pola 100 mk.
Dr. Władysław Mieczkowski 100 mk. Glabi-
szowie Kobylepole 50 mk. A. P. za sprzedane
karty przez Wandzię Lewandowską z Kcyni
30 mk. Zebr. w kantorku przez Bartę z
Trzemesznie 179.50 mk. Fr. Krzyżagórski 10
mk. Zebr. w parafii kuczkowskiej 60.55 mk.
W miejsce ofiary za odprawioną mszę śp. p.
ks. Górnego ofiaruje Tow. kupców w Kro-
szynie 25 mk. Edward Zenkeller Buk 50 mk.
W. Skoraszewski 10 mk. Na fundusz Ko-
ściuszowski do dyspozycji Rady Narodowej:
Stanisława Pfitznerowa mk. 200.—, L. Grzesz-
kiewicz Berlin 20 mk. B. Bobkiewicz Jutrosin
zam. dekor. składu 50 mk. Brodzka z Środy w
mieście oświetlenia gróbów 10 mk. Lucjan Wei-
chert 25 mk. Węgielski 3 mk. Figlarowicz 2 mk.
Orlicki 2 mk. Pleśniewski 1 mk. Święcik 2 mk.
Szmajer 1 mk. Cz. Lachowski Berlin w mie-
ście kwiatów na grób ojca 10 mk. Lachowska
Berlin w miejsce kwiatów na grób drogiej mat-
ki Pelagii Michalskiej 10 mk. Grabowska Goet-
zendorf Pankow 25 mk. Za pośredn. L. Z. Po-
znań 52 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk.
5224.40.

— * Na Głównych zebrano w Adm. naszej:
Karasiiewicz Tuchola 35 mk. S. Nowastow-
ska z Wrześni 10 mk. Z. M. z pola 10 mk.
Pospolitacy od prowiantu 7. Inf. Divis. 7 zpod
La Bassé 15 mk. S. Mroczkiewicz w druga
rocznicę śmierci śp. Stanisława Janaszew-
skiego mk. 10. Joanna Kurzawa 10 mk. Ze-
brane za pośredn. ks. Kozłowicza od dzieci
szkolnych z Opalenicy: Stan. Przygocki 50 fen.,
Jan Hemerling 5 mk., Józef Jaroszyk 1.30 mk.,
Dominik Szukczyk 2 mk., Wiktor Szumiński
50 fen., Kazimierz Skalecki 20 fen., Jan Spie-
wek 60 fen., Helena Mazurek 20 fen., Anna No-
wacka 40 fen., Antonina Niemci 40 fen., N. N.
20 fen., N. N. 40 fen., N. N. 30 fen., razem 12
mk. Zebrane na złotych godach u państwa Jó-
zefostwa Adamskich w Strzałkowie 250 mk.
Stanisława Pfitznerowa ku uczczeniu pamięci
meza śp. Stanisława Pfitznera w trzecią rocz-
nicę śmierci mk. 300. Cz. Świdurski 20 mk. M.
Łakomy 10 mk. Maria Rzepecka zam. kwiatów
na grób Rodziców 10 mk. H. z Bytomia 5 mk.
inna pani z Bytomia 100 mk. J. O. z Bytomia
15 mk. W miejsce wieńca dla śp. Hel. Nowa-
kowskiej B. Czerhanowski z Ostrzeszowa 10
Czechonowski Ostrzeszów w miejsce ub. gro-
bów 10 mk. Drabotowicz zam. wieńcy na gro-
by rodzinne 15 mk. J. P. 2 mk. Dla Kom. nies.
pomocy w Król. Polskiem złożony w miejsce
wieńców na groby Anna Szukłowa 5 mk. i Ka-
milla Rembowska 5 mk. B. M. Nowomiasto 10
mk. Nawrocka Pol Wilkowo w miejsce wy-
mianek 5 mk. — Razem z poprzednio kwito-
waniami 46 471.06 mk.

— * Na Bezdolnych zebrano w Adm. na-
szej w dalszym ciągu: M. S. Szamotoły 50 mk.
Boł. Kornobisowie zam. wieńca na trumnę śp.
Marii Ozdowskiej z Charbina 10 mk. Marwe-
gowa zamiast kwiatów na grób meza 20 mk. na
bezdolnych. Frackowiak Gniezno 2 mk. Wojt-
czak z pola 3.90 mk. Pawłowski 3 mk. Za in-
icjatywą p. Jankiewiczówny zebrano na zarę-
czwach panny Idaszak z Środy z p. Zenker z
Berlina 24 mk. Zebr. na ślubie państwa Błasz-
czaków w Buku 40 mk. Dr. Jan Zniniewicz 50
mk. Dr. Janina Zniniewicz 50 mk. J. Kostrzew-
ski Rakoniewice 30 mk. Florjanostwo Adamko-
wie z Kępna w miejsce wieńca na trumnę ukochanej
siostrzenicy śp. Marii Ozdowskiej 20
mk. Mieczek P. pierwsze zapracowane 21 mk.
Grono panów złożony w cukierni p. B. Andru-
szewskiego 6 mk. Julia Weichertowa zamiast
światła na grób 5 mk. Julia Weichertowa po-
datek za listopad 5 mk. Trzeciakowski zamiast
wieńca 10 mk. Trzecińska ku uczczeniu śp. Ro-
dziców 6 mk. Urzędniczk Banku Kredyt. 10
mk. P. S. z Grodziska 25 mk. Zebr. podczas
obchodu złotego jubileuszu pp. Serdeckich u
swna swego H. Serdeckiego 305 mk. Gierszew-
ska Hanower w miejsce wieńca na trumnę śp.
Józefa Jezierskiego 5 mk. Barańska Gniezno i
M. Kamer zamiast światła na grobach 15 mk.
Razem z poprzednio kwit. 236.359.73 mk.

— * Na Chleb św. Antoniego zebr. w adm.
naszej w dalszym ciągu: G. O. 5 mk. J. Ra-
dzicki Neurath 5 mk. Razem z poprzednio
zwit. 64 mk.

— * De Kasy Arcybiskupiego Komitetu
ratunkowego dla biednych miast Poznania
złożyli w czasie od 1. września do 31. paździer-
nika 1917: pp. Bank Związku Spółek Zarob-
kowych 200 mk., ks. dziekan Sobeski z Słupow
50 mk., Telesfor Otmianowski 100 mk., Kazi-
mierz Otmianowski 50 mk., Pleciński z Bug-
widza 100 mk., Stefan Ponikiewski z Drob-
nina 500 mk. NN. 500 mk., Szuman z Orzesz-
kowa 100 mk., St. Tundakowie z Wolsztyna
50 mk., hr. Poniński z Piotrkowic 100 mk.,
ks. Br. Hertmanowski z Chojnicy 30 mk., NN.
z Książa 20 mk., hr. Marja Ostrowska 100 mk.,
Chlapowski ze Stawian 500 mk., ks. dziekan
Sobeski z Słupow 50 mk., K. Chlapowski z
Mościewa 150 mk., N. Dokowicz z Kruchowa
100 mk., Ozdowski z Czarłina 100 mk., Glo-
wacki z W. Strzelec 100 mk., Niesiolowski z
Bielic 20 mk., Janaszek 100 mk. Ogółem zło-
żono 3020 mk.

Poznań, 31. października 1917.
Ks. dziekan Mayer, K. Krysiewicz,
zast. przewodnic.

— * Na fundusz Kościuszowski do dy-
spozycji Rady Narodowej odebrałem od p. Sta-
nisława Nowackiego z Grodziska w miejsce
dekoracji okien wystawnych mk. 20. Dr. Per-
naczyński.

Osobiste.

— * Ślub. W kolegiacie farniej pobłogosła-
wiony został dziś w sobotę przed południem
związek małżeński pomiędzy p. Stefanem
Kropaczewskim, urzędnikiem „Ostbanku“ a
panną Marią Kopczyńską. Uczta weselna od-
była się w domu matki pani młodej, która po-
dejmowała krewnych i znajomych ze szczerą
polską gościnnością. Młodej parze Szczęść
Boże!

— † Śp. ks. kanonik Müller. Z Pelpina
otrzymujemy wiadomość, że w środę dnia 31.
z. m. o godz. pół do 10 przed poł. umarł tam
po dłuższych i ciężkich cierpieniach śp. ks.
kanonik Teodor Müller w 73. roku ży-
cia a 43 roku kapłaństwa. Kanonikiem kapi-
tułu chełmińskiego mianowany był dnia 19.
marca 1907 r. Przedtem był długie lata pro-
boszczem w Pluskowosach. Śp. ks. kanonik
Müller był kaznodzieją katedralnym. Przed
kilku laty powaliła go ciężka choroba na łożo
bolesci, a miejsce jego jako kaznodzieja kate-
dralny zajął obecny oficjał i generalny wikary
ks. kanonik Stanisław Dziegielewski. Wsku-
tek śmierci kanonika Müllera pozostało obec-
nie w kapitule chełmińskiej już tylko czterech
dignitarzy polaków, a mianowicie: ks. biskup-
sufagan Dr. Jakób Klunder, ks. oficjał Stani-
sław Dziegielewski, ks. kanonik Antoni Kłoka i
regens seminarium ks. kan. Konstanty Treder.
Prawo do obsadzania osieroconej kanonii ma
najprzew. ks. biskup Dr. Augustyn Rosen-
treter. R. i. p. (sw.)

— * Adwokaci berlińscy panowie Feliks Ko-
szutski i Dr. Władysław Wendland połączyli
biura swe przy Holzmarktstr. 11.

Kronika prowincjonalna.

— * Gniezno. (Mało zwierzyńny) w
porównaniu wobec inncz lat mamy w tym
roku. Szczególnie mało widać zaięcy. Z dru-
giej strony rozmanożył się maly zwierz drapież-
ny. Lis zakradał się nawet do podwórz na
przedmieściu skąd wykradają drob.

— (sw) Słupsk. (Morderstwo.) W
Dammen zamordował pewien jeńiec rosyjski
właściciela Pawła Hoffmanna, który przez 20
miesięcy znajdował się w polu. Morderca uciekł.
Przezwana morderstwa nieznana. H. osierocił
żonę i czworo dzieci.

— * Miastko. (Bank w domu.) Wdowa
Engel w Kramniku zaoszczędziła sobie przez
długie lata 4000 mk. i przechowywała je w
swem mieszkaniu. W tych dniach spozzegła
ku swemu przerażeniu, że pieniądze zniknęły.
Złodziej wysledzono w osobach trzech rosyjs-
kich jeńców cywilnych, którym odebrano ty-
siąc marek. 3000 marek zdolał już przetrwonić.
Oto nowy dowód, by pieniądze nie przechowy-
wać w domu, lecz zanosić do banku.

— (sw) Elbląg. (Dramat w więzie-
niu.) Więzień Juliusz Mablke, którego Izba
karna skazała dnia 14. marca rb. za liczne kra-
dzieże na siedm lat domu karnego, rzucił się
na dozorcę więziennego Hermana Siega i nożem
szwemskim poranił go ciężko na piersiach, rek-
kach i plecach. Sieg leży w stanie beznadziej-
nym w lazarecie.

Kronika sądowa.

— * (b) Ukarani złodzieje bydła. Przed Iz-
bą karną w Suszu stawał robotnik Borries z
Ryjewa, jego żona oraz robotnice Fiebrand i
Gajewska. Oskarżeni kradli bydło z pastwisk,
zabijali na miejscu i mieso zabierali do domu.
Borrięsa skazano na 3 lata domu karnego, żonę
jego na pół roku, Fiebrandową na kwartał a
Gajewską na 14 dni więzienia. Współoskarżo-
na właścicielkę Look uwolniono dla braku do-
wodów.

— * (sw) Za niedozwolone obrowanie z jeń-
cami rosyjskimi skazał sąd w Olsztynie wła-
ścicielkę Augustę Moczarską z Jezioro na trzy
miesiące więzienia, niezameżną Augustę Świ-
dere z Mojów na dwa miesiące i niezameżną
robotnicę Mete Byszewską z Białej na trzy mie-
siące więzienia.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— P. Witkowski: Aczkolwiek osnowa
powieści po części opiera się na zdarzeniach
rzeczywistych, to przecież nazwy są zmyślone
przez autorkę. (K.)

— P. W. Rybka: Jeżeli Pan na granicy
zdola przekonać urzędników, że papierosy są
dla własnego użytku, przepuszczają je Panu. (K.)

— P. J. Jurek: Kartę Pana odesłałismy
do księgarni, która sprawę załatwi. (K.)

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 31. października zgłoszono:
Zgony:
Gertruda Milke 1 rok 5 mies. 14 dni. Tre-
na Majewska 11 dni. Zameżna Marja Zwick z
domu Hoffmann 55 lat. Wdowa Elżbieta Ma-
gorzata Roszyk z domu Turowska 43 lata.
Wdowa Urszula Degorska z domu Stefaniak
84 lata. Zolnierz robotnik Stefan Fronda 21
lat. Zameżna Marja Kera z domu Opetz 25 l.

Dnia 1. listopada zgłoszono:
Jadwiga Świadek 3 lata 16 dni. Zolnierz,
ręcznik Walenty Zietek 21 lat. Helena Rem-
balska 7 mies. 11 dni. Kierownik kol. elektry-
cznej Stanisław Podolak 27 lat. Podoficer, ro-
botnik Walenty Datmanowski 26 lat. Robotnik
Józef Lakomy 51 lat. Robotnica Anna Lutom-
ska 82 lata. Kościelnny Hermann Bansen 66 l.
Stolarz Aleksander Panowicz 68 lat. Wdowa
Sara Braun z domu Kaphan 61 lat. Wdowa
Augusta Meyer z domu Ueberhein 77 lat.

Dnia 2. listopada zgłoszono:
Zolnierz robotnik Roman Szelaszkiewicz
26 lat. Zolnierz pom. malarski Kazimierz Ku-
barki 19 lat. Józef Sosinski 1 rok 6 mies. 26
dni. Zameżna Augustyna Belitz z domu Grund-
mann 62 lata. Wdowa Anna Conrad z domu
Kaiser 61 lat. Marja Kazmierczak 1 godzinę.
Zolnierz, szwe Stanisław Kabaciński 20 lat.
Wdowa Antonina Lazarska z domu Ratajczak
75 lat. Klara Punicka 2 mies. 27 dni. Wa-
lentyn Dłużewicz 1 rok 9 mies. 23 dni. Wdowa
Franciszka Torzecka z domu Badurska 57 lat.
Stanisław Warchalewski 6 lat 6 mies. 14 dni.
Leonard Grzybowski pół godziny. Edmund
Grzybowski 1 dzień.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Oznisko Wielkopoleńskie. Zebranie ple-
narne odbędzie się w poniedziałek 5. bm. o
godz. pół do 6. w lokalu „Czytelni dla Kobiet”.
Bismarka 8. 1. pr. Wykład p. Dr. Rydlewskiej.
O licznv udział prosi Zarząd.

— Sodalicia Uczniów Kupieckich. Plenarne
zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 5.
bm. o godz. 8. wieczorem na salce Sodalicyj
przy ul. Wrocławskiej 30. w podwórzu I. pietra.
— Zebranie miesięczne Sodalicyj Pań za-
wodu kupieckiego, odbędzie się w poniedziałek
5. bm. o godz. pół do 8 wieczorem w ochroni-
ce domu św. Józefa. O licznv udział członków
przedewszystkiem aspirantek uprasza
Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. Młodzieży
Polsko-Katolickiej w Poznaniu (Śródmieście)
odbędzie się w poniedziałek dnia 5. bm. wieczo-
rem o godzinie pół do 9. w domu Królowej Ja-
dwigi. Na porządku obrad wykład oraz bardzo
ważne sprawy.

— Wyzwolenie (Śródmieście). Zebranie
naszego oddziału odbędzie się w niedziele 4.
bm. o godz. pół do 8. wiecz. w Domu Królowej
Jadwigi. Na porządku obrad wykład ks. Bo-
ciana, na temat: „Stanowisko młodzieży żeń-
skiej wobec ruchu abstynenckiego”. Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-katol.
Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Po-
znaniu odbędzie się w niedziele, dnia 4. bm. o
godz. pół do 6 w domu św. Józefa. Na porządku
obrad wykład.

STARE
WINA WĘGIERSKIE
z roku 1880 - 1883 - 1889 i t. d.
SZLACHETNE KRESCENCJE
MAGNACKIE (w 1/2 gąsiorkach)
również
SŁODKIE WINA czerwone i żółte,
WYTRAWNE WĘGIERSKIE —
SAMORODNE
CZERWONE FRANCUSKIE
CZERWONE HISPANSKIE
BURGUNDZKIE — MOZELSKIE,
RENSKIE — HESKIE
HURTOWNIA WIN 9242
B.KASPROWICZ w GŃIEŹNIE.

Rodacy!
jeżeli chcecie uprzyjemnić nam
ciężkie chwile na polu walki,
to przysyłajcie nam
papierosy z fabryki
„Wulkan“
J.F.J. Komendzińskiego w Dreźnie
Wasi Braclia
z pola bitwy.

Modne kobierzyki i taloty, Nowose, Kalamajski
Plac przy Helmonski 2.

Osfantem jako adwokat w Berlinie przy saliz nadz emia 4 km (ka muerer vchoie).
Dr. iur. et rer. pol. Władysław Wendland
 Berlin O., Holmarktstr 11.
 (Mieszkanie w Berlin W., Rankesstr. 17.) T. J. Aleksander 2381.
 Połączymy biura nasze przy **Holzmarktstr. 11.**
 i przyjmujemy sprawy przy wszystkich sądach — cywilnych, karanych i administracyjnych — Berlina i okolicy.
Feliks Koszowski
 Dr. iur. et rer. pol. **Władysław Wendland**
 adwokaci. 11529

Zabezpieczenia od ognia i włamania
 przyjmuje
Główna Agencja Lipskiego Tow. ogniowego
Wł. Goldmann, Poznań
 ulica Teatralna nr. 7. 11519

Czesław Smetkowski
 Tel. 293. Gniezno. Tel. 293.
 Centralne ogrzewanie wszelkich systemów odpowiadających - dostarczenie ciepłej wody Urządzeń suszarni wodociągów kanalizacji oraz wszelkie reparacje.
Jedynie fachowe przedsiębiorstwo na Gniezno i okolice.
 11513

Trójnogi i dwójnogi żelazne do renowacji, obuwia
 Ochraniacze podeszew ze skóry i stali
 Wkładki podeszew, sznurowadła, bluszcz na obuwie
 Tylko hurtownie dla odsprzedających dalej
 nolecja 11521

Olszański i Sp. Poznań, św. Marcin 56.

Bank Ziemski
 Towarzystwo Akcyjne
 w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.
 pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, udziela finansowej pomocy przy transakcjach kupna i przy regulacjach hipotecznych, przyjmuje depozyta i drobne oszczędności na warunkach dla deponentów korzystnych.
 Kapitał własny Banku wynosi około 7 milionów marek.
 Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:
Bank Ziemski - Posen.
 Pocztove konto czekowe Nr. telefonu 3448
 Wrocław-Breslau nr. 7531. 2868

Werkmistrza stolarskiego
 jako instruktora do zorganizowania systematycznej masowej produkcji mebli i przyborów szkolnych (ry-sownic i t. p.) poszukuje 11881
BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
 c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego
 Kraków, Basztowa 17. II. p.

OSOBA z Królestwa przebyw. ob. w Królestwie w wieku lat 52, mająca patent z ukończenia wyższej pensji żeńskiej w Warszawie, sumienna, uczciwa, władająca biegle językami: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim prosi o stanowisko nauczycielki do dzieci starszych lub do wyreczenia pani domu
 Oferty nadszła do ekspedycji Kurjera pod nr. 11449.

Potrzebny zaraz lub od 1 stycznia 11007
pierwszy ksiązkowy lub ksiązkowa
 do prowadzenia ameryk. ksiązkowości i koresp. polsk. i niem. Kopje świad. i ofert z pod. pensji należy przesłać pod adres:
Marjan Krauzkowski fabryka maszyn rolniczych i wypożyczalnia silników parowych w Ostrowie.

Rutynowany
ksiązkowy i korespondent
 z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach fabrycznych i bankowych, obeznany ze sprawami spółkowymi i hipotecznymi, wolny od służby wojskowej, poszukuje stosownej stałej posady najchętniej jako członek zarządu banku. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków przyjm. eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 11460.

Nowe wydawnictwa.

- Albrecht Dr., Uplaty i ich leczenie. Wydanie nowe, uzupełnione. 1.60
 Atkinson W. W., Potęgą myśli w życiu codziennym i w walce o byt. 3.60
 Biblioteczka Narodowa:
 Nr. 34 Mickiewicz A., Wiersze o-rodzyczne. Wstęp i objaśnienia H. Gallego. 60
 Cooper J. F., Na śmierć lub życie. Opowiadanie z czasów walk plemiennych w Ameryce, z kolor. ilustracjami. Opracował dla młodzieży K. Królński, w oprowie. 6.—
 Freeman Fr., Polityka porównawcza czyli instytucje polityczne Greków, Rzymian i Germanów z ang. opracował W. M. Kozłowski, w oprowie. 3.20
 Grzymałowski Wl., Dzieje Polski w krótkim zarysie dla młodzieży z 10 mapkami i 42 portretami. Wydanie ósme, w oprowie. 3.20
 Lebb K. C., Historia literatury greckiej w przekładzie W. M. Kozłowskiego w oprowie. 3.20
 Callas A., Córki mironia. Powieść. 5.—
 Kant Im., O potędze ducha czyli jak opatować choroby we uczuciu przez samo tylko postanowienie. 3.—
 Kozłowski W. M., Historia filozofji w XIX wieku. Od początku tego stulecia do najnowszych czasów, w oprowie. 3.60
 Lam St., Męczystaw Romanowski. Zarys biograficzno-krytyczny na podstawie źródeł rękopiśmiennych. 2.60
 Nowicki Wl., Nasi pisarze w najcięższych wyjątkach. I. Literatura przedm. kiewczowska, w oprowie. 6.40
 Piosnki z przedn. eścią z muzyką. (Miłość apasza — Piesń pature — Piesń wesole — Piesń woenne). 1.60
 Pollak L., Konkury, nowela. 4.80
 Rodziński T., Geografia. Część III. Europa z 9 rysunkami, 29 mapkami, 21 tabelkami i wykreśleniami, w oprowie. 7.50
 Rogaczewski Bron. arch., Nowoczesna biologia folwarczna (3 słoody, 2 obory, 1 stajnia i czworak) wraz z wykazem materiałów i robocizny, w tere. 5.50
 Romer Eug., Geografia. Wymowa II. Część wraz z atlasem (który w krótkie widzieli w opr. Jacquesville A. de. Dwa rzędy i rewizja). Oprac. z franc. W. M. Kozłowski w opr. 3.20
 Wolnar Kasper, Dobra narodoie (w liczbie 75). Wydanie nowe. 25
 Worstold B., O sądzie w literaturze. Przetłoczył i uzupełnił co do rzeczy polskich W. M. Kozłowski, w oprowie. 3.20
 Zajmujące czytanki:
 Nr. 317. M. Kaczkowska, Ezechiel. Obrazek z życia Kościuszk. 30
 Katalogi obszerne bezpłatnie. — Wysyłka książek i nut tylko za załączką lub poprz. nadesł. należności. Pocztove konto czekowe: Wrocław 14522.

11585 **M. NIEMIERKIEWICZ**
 Księgarnia i Skład nut. — Poznań, pl. Wilhelmski 3. — Tel. 2448.

BANK
Związku Spółek Zarobkowych
 Poznań, ul. Wilhelmska 26.
 Filja w Toruniu, Łaziebnia 21-23.
 Załatwiamy wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.
 Pośredniczymy mianowicie
 w zakupie i sprzedaży papierów państwowych,
 listów zastawnych, akcji i t. d.
 Szanownemu kupiectwu
 zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle,
 konosamenty i listy przewozowe. 864

MATERJAKY
 na bluzki, suknie
 — i kostjomy —
 — i t. d. poleca jeszcze —
 w wielkim wyborze
St. Raszyk
 Trzemeszno-Tremessen
 Na życzenia wysyłam próby.
SWIATKA 40 godzin za 3 feniga (dziesiątka litr. naty) wiewarza lamka do regulow. kominka, tuż m. 15.00, 30 fen. 1.30, rez knot 10, kominka 30 fen. wyl. port i onat. dost. firma Ziętkiewicz & Mincikiewicza Poznań, ul. Nowa 8. 979

POLSKI PENSIJONAT w Berlinie
 nolecia 18
 pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Dobra polska kuchnia. Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.
S. WĘCLEWSKA, Berlin W.
 Jagerstr. 13 Telefon Centrum 11772.

Pensjonat dla przyjezdnych
 z Kryzank Teodozja Rowecka
 Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr. 18
 (Przytaniek kolei elektrycznej tuż przed domem)

Najrozmaitszego rodzaju
szczołki
 w różnych zawodach niezbędnie potrzebne w wielkim wyborze nolecia
A. KRETSCHMER
 Sw. Marcin 1. Poznań, (od pl. Piotra)
 Polski specjalny skład szczołek, przedmiotów domowych i kuchennych, zabawek i naleantji

Poszukuję natychmiastowego kuona osobno położon. majątku w Księstwie 600-800 mg. dobrej z emi (bonitatem przynajmniej 2 marki z morai) w pobliżu kolei, z dobrymi budynkami oraz przywrotnym domem mieszkalnym. Szerebowe zarzysy najchętniej wnosz od sprzedawców. Brosze przesyłać do ekspedycji Kurj. Pozn. pod nr. 11341.

W Zninie jest obszerny, bardzo korzystnie położony i świetnie prosperujący
skład kolonialny i żelaza wraz z hotelem
 od 1. 4. 18. na sprzedaż lub do wydzierżawienia.
 Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Kurjera pod nr. 11431.

Zaginęła w wrode, dnia 31. paź. 1914. w pobliżu Leszna lub na dworcu poznańskim **paczka** w złotym opakowaniu, zawierająca **stulę** a wzor i nowo rozpoczętą. Uczeń znalazł zechce zgnę oddać z wynagrodzeniem. 11464
 Szyfter, ul. Ludwiki 22. I. p.

Poszukuje pożyczki
25000 mk.
 na 1. hip. na dobrą ziemię w pobliżu Poznania. Oferty pod J. G. Nr. 11373 do eksp. Kurjera Pozn.

Dzierżawy.
Mieszkanie wielkopanńskie
 7 pokoi z wszelk. wygoi., centr. ogrzew. i ciepła woda przy ul. **Marjańskiej 4.** I. p. zaraz lub później do wynajęcia. Biższ wiadom. udzieli 9702
 M. Powidzki, ul. B. smarka 8.

Obszerny pokój
 z drewnianym za 14 mk. zaraz do wynajęcia 11884
Forteczna 32.

lat 80 liczn. na dobrem stanowisku w Berlinie, poszukuje
Kupiec
towarzyski życia.
 Panienki z dobrem wychowaniem i odpow. majątkiem zechcą się zaskawisz złożyć z dołączeniem fotografii do ekspedycji tegoż pisma pod nr. 11508.

Praca UCZNIA
 syna uczonych rodziców z lepszym wykształceniem szkolnym przyjmie zaraz 1149
Drogierja Józef Dressler,
 ulica Jadwigi nr. 30

Poszukuje się do towarzystwa 11-letni chłopca i nadzoru w bank.
chłopca
 18-14 letni, uczeszczonego do tu-tejszego gimnazjum, z dobr. szlach. charakterem, z lepszej rodziny. Opieką zapewn. Of. z pod. warunk do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 11501.

Włódarz
 pilny, trzeźwy i znający się na wszelkich pracach go-wolarskich poszukuje miejsca
 zaraz lub od 1. 1. 19. najchętniej na osobny folwark Ł. złośsz. pod 1141 do ekspedycji Orędownika

Poszukuje się do dworu
dziewczynny
 z Królestwa lub z Galicji za służącą przy dzieciach. Dobre polecenie wymagane. Zgłoszenia pod Nr. 11342 do eksp. Keri. Pozn.

Od 1. 1. 19. potrzebna do Prus Zach
bona
 I. klasy z pozwoleniem regionu do trojga dziei. Złośz.: 11500
Marja Donimirska,
 Mate Ramzy p. Pestlin W. Pr.
Lekarz dendysta
 poszukuje zastęstwa, lub pod orzucyatem. Królewiak. Zgłosz. do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11544.

Gospodarz
 obeznany we wszystkich zarządzeniach osnołarsk. ch. polak katolik w średnim wieku, poszukuje posady na większym gospodarstwie lub na folwarku, także u wdowy, gdyż brak gospodarza. Łaskawe zgłoszenia nadszła się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11476.

Młoda panienka z wyśmien. szkołom, znająca ksiązkowość po-edyńczą i podw. poszukuje miejsca jako 11561
elekwa gospodarza
 zaraz lub od 1. 1. 19. Łaskawe zgłoszenia nadszła się do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 11543.

Borowy
 obeznany i pracujący od młodości w tym zawoizie, obecnie przy for-tyfikacji, poszukuje w większym majątku posady. Zł. przyjm. J. Witulski, Wrocławska nr. 88

do zatkująca, pisa. na maszynie i t. d. poszukuje miejsca zaraz lub później. Łaskawe oferty pod nr. 11515 do eksp. Kurjera Pozn.

Potrzebny zaraz
Urzednik gospodarczy
 samotny na osobny folwark. wolny od wojskowej. pensja roczna 1200,— mk. przy wolnym utrzymaniu. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 11533

Dusk. ogrodnik
 samotny poszukuje w większym majątku zastęstwa na czas wojen-ny. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 11544.

Sarzedaze
 sprzedam **pianino.**
 używane
 Max Brill, skład instrumentow.
 ul. Wiktorji 15. 11458

2 dobre konie
 na sprzedaż
Potocki, 10934
 ul. Półwiejska 36.

Poszukuje się **kupna pianina**
 Zgł. do eksp. niu pisma u nr. 11451.

nieużywanym
575 skrzyń od prześcieradeł
 na sprzedaż. Oterząd je m. zno- przed poł. od 9-10. 11568
J. Neu Herdera 12

Kupna
 płacę najwyższe ceny
 za stare meble, pianina, kupuję całe urzadz. hote-łowe, pensjonatów, wii i całkowite spadzki. 11272
Kallmannsobn,
 ulica Garnbarska 8.

każdą osobę lub cały zbiór znaczków pocztowych za-granicznych, niemieckich i polskich, także pieniądze starożytno. Oferty z podaniem ceny nadszła się do ekspedycji Kurjera Poznańsk. pod nr. 11460

Ożenki
 Górnoślazak, lat 29, pragnie się

ożenić
 z panną w starszym wieku, dobrą polką i miłego charakteru. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii do Kurj. Pozn. pod nr. 11445.

żony.
 Panny, krawcowe lub z gospodarstwem, w wieku lat 22-30, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małż. zechcą nadesłać swe zgłosz. do eksp. Kurjera Poznańskiego pod Nr. 11477.

Kawaler, lat 21, zupełnie wolny od wojskowości, ze zawodu piekarz-cukiernik, z porządnej rodziny, posiadający znaczniejszy majątek, poszukuje na tej drodze znajomości pań celem

Ożenku
 Panie w stos. wieku, lub młode wdowy racza przesłać swe oferty z dołącz. fotografii do eksped. Oręd. pod or 11554.